Nr. 181. wowie, Czwartek dnia 9. Sierpnia 1877. **Rok XVI.**

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr. 50 cent.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „
Za miejscowa „ . . . 2 „ — „

Z przesyłką pocztową:

Kwartalnie:
w państwie austrjackiem . 6 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej . } po 7 złr. 50 cent.
„ Francji . . . . . }
„ Belgii i Szwajcarji . . . . }
„ Włoch, Turcji i księt. Naddn. }
„ Serbii . . . . . }

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE bióro administracji „Gazety Narodowej“ **Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich.** Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja Jan Adama, Correfour de la Croix, Rouge 2. prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg, Poissonniere 33. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. 1. Maximilianstrasse 8. W FRANKFURCIE nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca obiętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 9. sierpnia.

[illegible] mogą przebaczyń mityngowi [illegible]emu; wiemy już co *Słowo* pisało przed [illegible]dbyciem, a oto co pisze po odbyciu: „Kie[illegible]oku zeszłego Turcy 200.000 Bułgarów wy[illegible]ęli (w poprzednim numerze pisało *Słowo*, że tylu Bułgarów w samej okolicy Filipopola wyrznęli; p. r. *G. N.*), a teraz dalej wyrzynają ich bez litości, królowie lwowsko-polskiego narodu nie zwoływali mityngów, ale teraz zwołują, aby „dać wyraz oburzeniu itp.“ na rzecz Turków. I nie dziw! Tacy Polacy jak menery lwowsko-polskiego narodu, byli przez 500 lat katami Rusi, więc też gorąco obstają za Turkami, katami chrześcian w ogóle, a Bułgarów w szczególności, albowiem swój swego miłuje, kat kata kocha.“

A więc *Słowo* koniecznie się uparło wmówić w swoich stronników, że 200.000 Bułgarów Turcy wyrznęli w r. z., że Polacy byli przez 500 lat katami Rusi itp. Polecamy ten artykulik *Starej Pressie*, która pełniąc służbę moskiewską jak *Słowo*, grozi autorom mityngu lwowskiego surowemi karami, a w następnym artykule kierującym, chcąc sejm nasz odwieść od wysłania adresu do korony, na takich oto opiera się argumentach, jak np., że „wzmożenie się liczby głosów polskich na sejmie ciężką założyło klamkę zmianie ordynacji wyborczej, do której dążyli Rusini celem korzystniejszego dla nich rozkładu mandatów miejskich“ — gdy tymczasem posłowie ruscy rękami i nogami opierali się pomnożeniu liczby posłów z miast,—albo na takich np. argumentach: „Nie chcemy ludności ruskiej przypisywać sympatyj dla Moskwy; jesteśmy bowiem najmocniej przekonani „von der patriotischen, gut österreichischen Gesinnung“ tej ludności, i zawsze gotowiśmy tego przekonania naszego bronić przeciw każdemu, od Polaków pochodzącemu zarzutowi.“ Dalej wywodzi *Stara Presse*, że „zebranie się świeżego sejmu kraju tak znacznego jak Galicja, jest zawsze i teraz jeszcze ważnym wypadkiem politycznym“ — i z tej przesłanki wysnuwa wniosek, że „sejm galicyjski powinien — milczeć, jak milczało Koło polskie w Radzie państwa.“

Drugi dziennik wiedeński, który także jest zarazem i przedlitawskim i moskiewskim organem półurzędowym, *Fremdbl.* pali kazania Węgrom i Kroatom za mityngi znane. A ciekawym argumentem przemawia do Węgrów, że nie powinni dopuszczać się mityngów, oto: „Węgrzy mają dwa uprawnione organa, przez które jego dojrzałe pod względem politycznym klasy mogą przemawiać do korony, do świata: sejm i ministerjum odpowiedzialne.“ Ale cóż z tego wypływa? Nic innego przecie, jak to, że jeżeli np. w Galicji zdaniem *Starej Pressy* i *Fremdbltu* należy zakazywać ludności odbywania mityngów, to sejm ma prawo i obowiązek przemawiać do korony w imieniu tej ludności, zwłaszcza gdy Galicja niema ani odpowiedzialnego ani nieodpowiedzialnego ministerjum! Ależ właśnie pisma te na gwałt

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń d. 6. sierpnia.

(Y.) Tym razem mam do zapisania podniosły i wspaniały objaw życia narodowego pomiędzy Polakami, zamieszkującymi we Wiedniu. Dla uczczenia znakomitego patrjoty, hr. W. Platera, który obecnie gości w murach grodu tutejszego, zebrali się wczoraj wieczorem w pięknej sali Albrechta Dürera na Gumpendorferstrasse nasi rodacy w liczbie, jaką żadne dotychczas zgromadzenie polskie we Wiedniu poszczycić się nie mogło. Obecnych było przeszło 300 osób, a co najbardziej wydaje mi się pocieszającem, że w bratniem kole wszystkie stany zespolone jednem wzniosłem polskiem uczuciem dłoń sobie podały, gorącą dłoń do — zjednoczenia. Nie przesadzam bynajmniej jeśli powiem, że wczorajsze zgromadzenie w ogóle do najświetniejszych polskich zebrań zaliczonem być powinno. Inteligencja i robotnicy, księża i ludzie znanych zasad liberalnych zeszli się społem, ażeby oddać hołd przynależny mężowi z Rapperswyl, który w ciągu długim gniotącej nas niewoli babilońskiej wytrwał mężnie przy sztandarze narodowym. Witaliśmy więc serdecznie chorążego tego sztandaru gorącem słowem, tętnem serc polskich!

... W pięknej sali Albrechta Dürera wznosił się naprzeciwko głównego wejścia trójjedyny sztandar Polski. Ściany przystrojone były w trójkolorowe chorągwie. Pod sztandarem trójjedynym zajął miejsce hr. Plater. Zgromadzenie powstało z miejsc, i grzmiącemi oklaskami, oklaskami trwającemi minut kilka, powitało go. Nastąpiły przemówienia powitalne. Obecni prezesowie istniejących polskich stowarzyszeń powitali najprzód znakomitego gościa, poczem nastąpiły mowy, będące na porządku dziennym wieczoru. Jako pierwszy mowca wystąpił akademik Tacik, po nim przemawiali panowie Marszal, Orłowski, dr. Machek i wielu innych. Kiedy dla podziękowania powstał hr. Plater, znowu grzmot oklasków rozległ się w sali. Dowody czci serdecznej rozrzewniły sędziwego gościa. Jak zawsze tak i teraz począł on swą mowę od ideału naszego wspólnego, od Polski, zbroczonej krwią, jęczącej w okowach. Hr. Plater mówił trzeźwo, przekonywująco, porywał słuchaczy, a nie jedna łza błysnęła w oku słuchaczy. Mowca w dalszym toku podniósł myśl założenia nowego towarzystwa polskiego we Wiedniu, które miałoby objąć szersze koło Polaków tu mieszkających, i nieść pomoc tam, gdzie jej będzie potrzeba. Projekt hr. Platera z entuzjazmem przyjęty został przez zgromadzenie. „Jednoczmy się bracia! zespalajmy się w jeden obóz!“ Rozległ się okrzyk porywający wśród zgromadzenia.

Posiew myśli poczciwej i patrjotycznej bezzwłocznie wydał owoc. Dr. Ludwik Wolski zabrał głos i w pięknem przemówieniu zaproponował, ażeby nie tracąc czasu przerwać chwilowo porządek dzienny i przystąpić do wyboru komitetu, który miałby wypracować statuta dla „Zjednoczenia Polaków mieszkających we Wiedniu,“ Towarzystwa wzajemnej pomocy. Wniosek dr. Wolskiego został przyjęty i po krótkiej dyskusji wybrany został komitet złożony z następujących panów: dr. Wolskiego, dr. Dunieckiego, dr. Macheka, Gołemberskiego, Smólskiego i ks. Czerwińskiego. Wybór dokonany został przez aklamację. Następnie uchwalono, żeby w skład komitetu weszli dwaj delegaci „Siły“ i jeden „Ogniska.“ W przeciągu dni ośmiu ma „Siła“ i „Ognisko“ wybrać delegatów swoich. Prócz tego zapadło jeszcze, że wybrany wczoraj komitet ma prawo wedle potrzeby kooptować dowolną liczbę nowych członków komitetu.

Po przeprowadzeniu wyborów, a więc po ukonstytuowaniu zawiązku przyszłego Towarzystwa, przystąpiono do porządku dziennego. Nastąpiły mowy, toasty wierszem, deklamacje, a w końcu wzniosłe i piękne przemówienie pani Marschal, która w imieniu Polek stojących zawsze przy sztandarze narodowym, powitała wielkiego patrjotę. Pani Marschal po skończonej mowie podała hr. Platerowi przez swoje dziecię, dziesięcioletnią dziewczynkę piękny wieniec z liści dębowych. Gość rozczulił się tą serdecznością, płynącą prosto z polskiego serca, tem uznaniem ogólnem poczciwych swych dążności. Znowu orkan oklasków rozległ się po sali. Zabierali jeszcze głos dr. Duniecki, dr. Wolski, p. B. Wołowski, dr. Machek, Smólski, Orłowski, Gawlikowski, Czechowicz i wielu innych, aż w końcu p. Gołemberski zakończył tę uroczystość narodową bardzo pięknem patrjotycznem i płynnie wygłoszonem przemówieniem. Mowca mówił do Polaków, więc mówił w imię wolności, w imię krzywd i świętokradzkiego deptania najświętszych uczuć narodowych, a przy końcu dotknął kilkoma słowy apostazji objawiającej się w kierunku moskalofilskim pewnej koterji krakowskiej. „Nie panowie“ — mówił on mniej więcej w te słowa — „takich zaprzańców niema pomiędzy nami. Donoszono, że członkowie rodów znakomitych w Polsce skłaniają się do ugody z Moskwą. To potwarz, gdzież oni są, ci, którzy za grosz Judasza mieliby odwagę zaprzedawać naród odwiecznemu wrogowi naszemu?“ Dałby Bóg, gdyby rzeczywiście tak było, niestety jednak mam pewne powody sądzić inaczej. Dopiero o godzinie w pół do 11. skończyła się ta podniosła, ogólna, przez swą jednomyślność i patrjotyzm wspaniała uroczystość Polaków mieszkających we Wiedniu.

Z teatru wojny.

Naddunajski teatr wojny.

Najważniejszym faktem w ostatnich dniach stworzonej sytuacji na naddunajskim teatrze wojny, jest odcięcie oddziału jen. Hurki. Już kilkakrotnie kładliśmy nacisk na awanturnicze znamiona tej wyprawy litewskiego rycerza, wyprawy nie dającej się w żadnym razie usprawiedliwić ze stanowiska strategicznego, a mają-

Kwestja wschodnia

jako wynik nieodzowny rozbioru Polski.

(Ciąg dalszy).

Korzystając z tego carat z największą bezwzględnością rozpoczął nawracanie na prawosławie unitów w Królestwie Polskiem, a gdy lud stał przy wierze ojców swoich wytrwale, rozpoczęły się w r. 1874 gwałty, mordy, pożogi, i wszelkiego rodzaju bezprawia, dokonywane na ludzie i jego kapłanach. Tysiące ofiar padło, tysiące zasłano w Sybir, a wszelako pomimo tego barbarzyńskiego znęcania się nad ludem bezbronnym, pomimo wydarcia mu jego kapłanów, lud ten nie odstąpił wiary swych ojców i jedynie zmuszany knutem i bagnetem wchodzi do cerkwi schizmatyckiej.

Car, którego pomimo tych czynów barbarzyńskich, w jego imieniu dokonanych, będących hańbą 19 stulecia, Europa urzędowa, niewahała się obwołać wzorem liberalizmu i najwznioślejszych uczuć, ośmielony tą jej dla niego służalczą uległością, przeprowadza z cała usilnością wynarodowienie Polaków. Nietylko gwałci ich przekonania religijne, ale zabronił im używania własnego języka w szkołach, urzędach, sądach. W skutek ukazu carskiego nasłani z głębi Moskwy sędziowie, wyrokują o majątku, czci i życiu obywateli, których ani języka, ani zwyczajów, ani stosunków całkiem nieznają.

Gdy car z systematycznie wyrachowaneu okrucieństwem, spełnianem z dzikością bezwzględną, dąży do zupełnego wynarodowienia a raczej wytępienia Polaków, wówczas liczni jego ajenci nurtują prowincje Turcji europejskiej, i na wpół dziką osiadłą tamże ludność prawosławną słowiańską, przygotowują i zachęcają do zrzucenia jarzma tureckiego, stokroć znośniejszego aniżeli bezwzględny a systematyczny despotyzm carski.

Po podróży cesarza austrjackiego na wiosnę 1875 do Dalmacji, graniczącej z prowincjami tureckiemi i osiadłej jednoplemienną z nieu ludnością, ajenci moskiewscy skierowali jej zapał ku celom zamierzonym oddawna, i rzucili gęstą sieć spisków pomiędzy Słowianami tureckimi, które podburzały ich przeciwko Turcji. Nie trzeba było na zaburzenia długo czekać, powstanie wybuchło w Hercogowinie i w Bosnii 29 lipca 1875, pod kierownictwem moskiewskiem za moskiewskie pieniądze. Towarzystwo młodej Serbii, zwane Omladiną, które zamierzało na zasadach rzeczpospolitej społecznej, utworzyć federację wszystkich Słowian południowych pracowało nad rozpowszechnieniem tych zasad pospieszyło z pomocą powstaniu, aby jego kierunek pochwycić. Wmięszanie się atoli Omladiny nie zgadzało się z interesem Moskwy, która nie życzyła sobie zawiązania się federacji wolnych ludów słowiańskich na półwyspie Bałkańskim Moskwie federacja taka zagradzała by drogę do Stambułu. Usiłowania Omladiny były też i in- skutku anarchii utrzymy[illegible] szem uczynił jej zabór. Rokowania więc prowadzone przez jen. Rodicza mimo szczerej chęci pojednania zwaśnionych, spełzły ostatecznie niczem w dniu 8. kwietnia 1876., a przyniosły stosunkach, bo nie car dopuszczał się tego pogwałcenia, ale nieoficjalna Moskwa, której car sam ulegać musiał. Chciano oszukać tem kłamstwem opinią publiczną, ale zbyt ono było niezgrabnem, aby mu mógł kto uwierzyć, przekonywało zaś tylko o wartości moralnej tych, którzy służyli za narzędzie carowi do oszukiwania ludów.

Pomimo więc odradzania pozornego przez cara Serbom i Czarnogórcom wypowiadania wojny Turcji, przygotowania do niej odbywały się na wielkie rozmiary. W Serbii mianowicie, która miała być taranem do rozbicia Turcji, zgromadził się korpus posiłkowy moskiewski. Moskwa wysilając się na to, aby wyprawie serbsko-moskiewskiej zapewnić jak najlepsze powodzenie, wybrała na dowódzcę onej jenerała Czernajewa, zwanego bohaterem Taszkientu. Uważała go niezawodnie za najzdolniejszego ze swoich dowódzców, do pomyślnego przeprowadzenia zajęcia Turcji, uważanej za niedołężną z powodu, iż nie mogła stłumić powstań w Hercegowinie, w Bośnii i w Bułgarji, niepokojących ją od roku W zaślepieniu swojem car nie zwrócił na to uwagi, iż odznaczenie się w Taszkendzie w walce z hordami, które przeważnie łuków i strzał używają do obrony, nie daje żadnej rękojmi o zdolnościach dowódzcy, mającego walczyć z nieprzyjacielem uzbrojonym i wyćwiczonym po europejsku. Serbia ufna w jenialność dowódzcy moskiewskiego, w bohaterstwo niezwalczone posiłkujących ją szeregów carskich, nie wahała się wypowiedzieć wojny Turcji.

Wojska serbskie w połączeniu z moskiewskiemi, przekroczyły granicę turecką 1. lipca 1876, a 2. t. m. Czarnogórcy wypowiedzieli także wojnę Turcji. Wojska Turcji ogłoszonej przez Moskwę, przez prasę urzędową i przez prasę płatną od Moskali za konającą, nieuległy w tej walce, ale przeciwnie, ową armię serbsko-moskiewską, która miała niewątpliwie zatknąć krzyż prawosławny na meczecie św. Zofii, wojska tureckie wyrugowały ze wszystkich jej warownych pozycyj. Następnie też same wojska zniosły stanowczo w d. 28. i 29. października 1876 r. wojska moskiewsko-serbskie a po wzięciu Aleksinaczu i Diuniszu, ostatniej serbskiej warowni w d. 31. października miały otwartą drogę do zajęcia całej Serbii wraz z jej stolicą.

Moskwa dla uratowania szczątków armii serbsko-moskiewskiej, nie omieszkała wystąpić z ultimatem, żądającym niezwłocznego zawieszenia broni na 6 tygodni w celu ułatwienia Turcji zawarcia pokoju z Serbią i Czarnogórą. Żądanie moskiewskie popartem zostało jak zwykle przez wszystkie gabinety. Porta zgodziła się na dwumiesięczne zawieszenie broni, mogące być w razie potrzeby przedłużonem. Zgodzono się na wysłanie 7. listopada 1876 komisarzów wojennych sześciu mocarstw do wytknięcia linii demarkacyjnych.

Jednocześnie Moskwa zamianowała w d. 9. listopada 1876 naczelnym wodzem armii południowej w. ks. Mikołaja brata cara, który w d. 1. grudnia wraz ze swoim szefem sztabu jenerałem Niepokojczyckim, odjechał z Petersburga do Kiszeniewa, głównej kwatery swojej armii. Zamianowanie to uczyniła Moskwa w celu wywarcia nacisku na Turcją i skłonienia jej do przyjęcia warunków moskiewskich po zebraniu się konferencji. Warunki te były:

1) Rozbrojenie wszystkich muzułmanów w Bośnii, Hercegowinie i Bułgarji.

2) Wykluczenie od urzędów, które mają być wybieralnemi, wszystkich obcokrajowców.

3) Utworzenie milicji i policji z udziałem w niej chrześcian według liczebnego stosunku ludności.

4) Internowanie wojsk tureckich w twierdzach i miejscowościach z góry oznaczonych, dla uniknienia wszelkiej styczności wojska z ludnością chrześciańską.

5) Zwinięcie zupełne wszelkich wojsk nieregularnych, i odesłanie wszystkich Czerkiesów do Azji.

6) Zamienienie wszystkich dziesięcin i dzierzaw w podatki stałe, z rozkładem takowych przez kontrybuentów.

7) Używanie języka krajowców w sądach i administracji,

8) Wybranie przez konferencją mężów, którzyby dostarczyli wskazówek co do reform potrzebnych w administracji.

9) Mianowania w trzech powyżej wymienionych prowincjach gubernatorów chrześcian przez sułtana za potwierdzeniem mocarstw.

10) Ścisłe śledzenie popełnionych w ostatnich czasach zbrodni, surowe ukaranie winnych, i wynadgrodzenie pokrzywdzonych.

11) Zaprowadzenie kontroli konsularnej, któraby czuwała nad ścisłem wykonaniem wszystkich wyszczególnionych warunków. Dodatkowo wniósł ambasador moskiewski Ignatiew

12) aby dochody z prowincji obracane były na ich pożytek,

13) zajęcie przez siłę zbrojną obcą, trzech prowincji, jako rękojmi, że żądania te rzeczywiście spełnionemi zostaną

Moskwa pewna wspólnictwa wszystkich rządów nie wahała się bezczelnie stawiać Turcji tych warunków, gdy sama z pogwałceniem traktatu, na mocy którego posiadała Polskę, i z obrazą najświętszych praw ludzkości, zamieniła Polskę w gubernią moskiewską, odebrała jej wszystkie instytucje, zabroniła Polakom używania języka polskiego w szkołach, w sądach, w urzędach, nabywania własności ziemskiej.

Po przystąpieniu mocarstw do konferencji zgodziła się na nią i Turcja 19. listopada. Upłynęło prawie miesiąc, zanim komisarze konferencyjni wybrani przez sześć mocarstw, zjechali się do Stambułu. W przeciągu tego czasu nie ustawały zabiegi, aby urok potęgi carskiej utrzymać. Mocarstwa starały się, aby Moskwę odwieść od zajęcia Bułgarji, bo nie przypuszczano nawet aby Turcja mogła się oprzeć potędze kolosa północnego. Jednakowoż pomimo opinii dyplomatów, ta konająca niby Turcja, na polu dyplomatycznem i na polu bitew okazała swą żywotność i wyższość nad Moskalami, o czem tak mocarstwa, jak ich urzędowe organa zdawały się zupełnie niewiedzieć.

(Dok. n.)

cej na oku jedynie polityczne cele. Rozumowanie nasze potwierdziła *National Ztg.* w artykule inspirowanym ze sfer dworskich Berlina. Bismark uważał za właściwe dać do zrozumienia Moskwie, iż w panslawistycznych swych zajęciach powinna się więcej mitygować, i pierwej wygrać wojnę militarnie, a potem dopiero myśleć o politycznych wawrzynach. Tymczasem kampania jen. Hurki była po prostu ubieganiem się za politycznemi wawrzynami, z pominięciem wszelkich zasad strategji. To też strategja zemściła się na nim okropnie. Pobity pod Eski-Sagrą (poniżej podajemy opis tej bitwy według *Daily Telegraph*), wypędzony z Jeni-Sagry i Kazanłyku, jen. Hurko według jednych wiadomości ma być zamknięty w rodzaju *cul-de-sac*, utworzonego doliną Tundży i Chodża-Bałkanami, według innych zaś dotarł do parowu Szypki i został w nim zamknięty od południa wojskami Snlejmana baszy, a od północy armią Mehemeta Alego i prawem skrzydłem Osmana baszy. Wprawdzie przyznać się musimy, że dotąd jeszcze jasnego nie mogliśmy sobie stworzyć wyobrażenia o rozkładzie wojsk tureckich w baszałyku Tyrnowskim. Tysiące w tej mierze sprzecznych krąży wiadomości, rozsiewanych zarówno ze źródeł moskiewskich jak i tureckich.

I co charakterystyczniejsze, że właśnie pierwsze o wiele więcej przemawiają na korzyść Turków, niż drugie, ich własne. Bukareszt, z którego przedtem rozchodziły się jedynie wieści o zwycięztwach moskiewskich, dzisiaj przejęty został taką paniką, że ciągle rodzi najrozmaitsze pogłoski o moskiewskich klęskach. Według telegramów tedy nadchodzących z Bukaresztu Mehemet Ali miał już 2. sierpnia połączyć się z prawem skrzydłem Osmana w Tyrnowie i stoczyć z Moskalami bitwę, zadając im straszną klęskę. Jeżeli to jest prawdą, w takim razie dla jen. Hurki marsz żałobny zagrać należy. Ale gdyby to było prawdą, to przecież doniesionoby o tem z Konstantynopola. Tymczasem ostatnia urzędowa depesza turecka donosiła tylko o nieznacznych fortpocztowych utarczkach.

Nam się zdaje, że od bitwy pod Plewną do dnia dzisiejszego na naddunajskim teatrze wojny panował względny spokój, to jest że nie było żadnego ważnego starcia. Forpocztowe utarczki i strategiczne marsze mogły się codziennie odbywać, ale do wielkiej bitwy nigdzie nie przyszło. Moskale przerażeni klęską pod Plewną i nie mając kontaktu z Turkami od chwili opuszczenia Tyrnowy, nie wiedząc ani gdzie, ani w jakiej sile znajdują się oddziały tureckie, nie wysuwają się naprzód i skoncentrowawszy się dokoła Sistowy, oczekują posiłków i siedzą cicho w ciągłej obawie, żeby jakim nierozważnym krokiem nie zepsuć do reszty swej pozycji. Nadeszła bowiem dla nich chwila, kiedy już ani jednego błędu popełnić nie mogą, pod karą zupełnej zagłady i kompletnego zwichnięcia kampanii. Klęska taka jak pod Plewną, gdyby się powtórzyła gdzieś w pobliżu Sistowy, całąby armię moskiewską zatopiła w nurtach Dunaju.

Turcy znów nie musieli także zbyt rączo brać się do rzeczy. Nie leży to zresztą w ich charakterze. O ile są niezrównani w defenzywie zwłaszcza z po za okopów, o tyle mozolnie, leniwo i z nadzwyczajną rozwagą prowadzą ofenzywę. A już nigdy kompletnie zwycięztwa wyzyskać nie umieją. Przecież Osman-basza mógł do nogi wyrznąć obie brygady Szachowskiego po bitwie pod Plewną. Poniżej podajemy według opisów korespondentów *Daily News* i *Neue fr. Presse* niektóre epizody z tej rejterady moskiewskiej, a z nich przekonać się można, jak wielki błąd popełnił Osman-basza, że paru pułków kawalerji nie puścił za Moskalami w pogoń. Chyba że ich nie miał? Bo i to jest u Turków możebnem.

Rzeczą zdaje się już stanowczo zdecydowaną, że Zimmermann opuści Dobruczę, a może to już i wykonał. Cały jego XIV korpus i jedna dywizja VII, która się znajdowała w Dobruczy, posuwa się po lewym brzegu Dunaju ku Silistrji, Oltenicy i Dżurdżewu, i zluzuje stojący w tych punktach korpus XI., który natomiast pod Sistową przeprawi się na prawy brzeg dla wypełnienia luk, stworzonych zupełnem rozbiciem korpusu IX. i dwóch brygad (czyli jednej dywizji) korpusu IV. Oprócz tego czekają Moskale przybycia korpusu gwardji, który, jak wiemy, nominalnie wynosi 40.000, a który w fantazji Rumunów wzrósł już do 120.000.

Nadmienić wszakże musimy, że te mające nadciągnąć Moskalom posiłki, naszem zdaniem, mają bardzo problematyczną wartość. Najprzód korpus gwardji, liczący nominalnie 40.000, w rzeczywistości nie ma więcej nad 25.000, i składa się, jak wiadomo, z wojsk najgorszych, zdemoralizowanych ciągłym pobytem w Petersburgu i w Warszawie. Podczas ostatniego powstania naszego mieliśmy sposobność przekonać się, jak małą ma wartość ta okrzyczana gwardja. Trzy zaś dywizje Zimmermana istnieją w połowie w rzeczywistości, a w połowie tylko na papierze. Kto od początku czerwca do sierpnia przebył w bagnach Dobruczy, ten niewątpliwie połowę musiał stracić żołnierzy. A co się tyczy powołanych 180.000, to zapewniają nas z moskiewskich sfer wojskowych, że Moskwa nie będzie miała dla nich broni, ani karabinów Berdana, bo temi są tylko strzelcy uzbrojeni, ani karabinów tak zwanych kombinacyjnych. Uzbroi więc je chyba w zwykłe pistonówki, z przodu nabijane. Czyż z tą bronią będą one mogły sprostać wybornym tureckim karabinom systemu Martiniego?

Korespondent *Daily News* tak opisuje rejteradę Moskali z pod Plewny: (Trzeba pamiętać, że mówi on tylko o kolumnach Szachowskiego i podaje straty, jakich te kolumny doznały. Żeby mieć pojęcie o całej klęsce Moskwy pod Plewną, trzeba do tych strat dodać straty Krüdenera, które co najmniej drugie tyle wynoszą):

„Podług najniższych obliczeń stracili Moskale z trzech brygad dwa pułki t. j. 5000 ludzi. Nie wliczam tu strat Krüdenera. Zdaje mi się, że armia Szachowskiego jest już zniszczoną zupełnie. Zaledwie dziesięć dni minęło od czasu, jak 30 dywizja IV. korpusu Dunaj przebywała, dumna ze swej potęgi, a teraz jest już zdezorganizowaną kompletnie i zdemoralizowaną. Na lewem skrzydle ucierpiał wiele oddział jenerała Skobelewa, jeden jego batalion stracił 300 ludzi.

„Drogą do Bułgareni nazajutrz po bitwie ciągnęły oddziały rozprószone, a większość żołnierzy nie miała nawet broni ze sobą. Na wązkim moście koło Bułgareni powstało dzikie zamięszanie, gdyż stłoczyły się tu razem wozy z amunicją, ambulanse, furgony, powozy oficerskie, konie i wozy naładowane rannymi. Wprawdzie widziałem już rannych wzdłuż całej drogi, ale właściwy transport rannych ciągnął się nieprzerwanie na przestrzeni dwóch mil od Bułgareni aż do Sistowy. Chorych przewożono najrozmaitszymi sposobami, najczęściej zwyczajem tamtejszym, wołami; ciężko rannych przewożono w ambulansach. Wielka liczba chorych wlokła się pieszo; a wielu z nich przebyło pieszo całą drogę z pola walki aż do Sistowy. Gdym o 6. z wieczora przybył do Sistowy, było już tam wielu rannych; ci przebyli 40 mil (ang.; a 7 naszych) w 24 godzinach.

„Służbę ambulansową mają Moskale dobrze uorganizowaną. Temu tylko zawdzięczać należy, że w 12 godzin uprzątnęli wszystkich tych rannych, którzy w nocy zdołali uciec od baszybożuków. To też w ambulansach znajdowali się tylko tacy ranni, którzy mogli pieszo ujść kawał drogi z pola bitwy. Ciężko ranni zostali tam, gdzie padli, a dobili ich potem baszybożuki, tak samo jak i tych co zostali w Radziszewie.

„Liczba tych rannych, około których przejeżdżałem, wynosi co najmniej 3500 ludzi; zgadzam się przeto z obliczeniem jednego oficera sztabu jeneralnego, który straty w poległych. rannych i nieodszukanych z kolumny Szachowskiego oblicza na 6—7000.

„Najwięcej ucierpiała brygada 32 dywizji. Prócz ogromnych strat w ludziach utraciła także sztandar jednego ze swych pułków. Wielkie strat poniosła także brygada 30. dywizji. Wszystkie 3 brygady, które były pod rozkazami Szachowskiego, właściwie nie istnieją już w [illegible]

„W Zimnicy dnia tego panował ogromny popłoch. Ranni przybywający do miasta, rozpuścili pogłoskę, że Turcy są tylko o milę od Sistowy i że most na Dunaju znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie. Wysłano z Zimnicy garstkę wojska tam będącego na obronę mostu i ustawiono także kilka dział polowych. Na taką wieść uciekli z Zimnicy kupcy, dostawcy, negocjanci, i Zimnica została prawie pusta."

Rejteradę z pod Plewny korespondent *N. fr. Presse* tak opisuje:

„Bitwa pod Plewną uwydatniła szczególną charakterystyczną cechę Moskali. Moskiewskie wojska walczą dzielnie, dopóki idą naprzód; mają coś podobnego do owej znanej zaciekłości Francuzów, ale brak im wytrwałości żołnierzy niemieckich i angielskich. Raz pobici, nie znają granic w popłochu. Tak też i pod Plewną. Po dwudziestogodzinnej walce rozpoczęli Moskale marsz odwrót, ale dziką, rozpaczliwą ucieczkę, którą nie można sobie nawet wyobrazić. Wozy sanitarne i ambulansowe czerwonego krzyża, stojące daleko poza szeregami walczących, były przepełnione rannymi, a nawet i tych nie można było uratować. Skoro się w Sistowie rozeszła wiadomość o klęsce Moskali, chcieli wszyscy ratować się ucieczką do Zimnicy. Na jedynym moście na Dunaju powstał ogromny natłok, i wiele osób dzi utonęło w rzece. W Turn Magurelli ustawiono z pośpiechem baterje wzdłuż Dunaju, aby armia rumuńska bezpiecznie mogła cofać. Charakteryzuje to sposób prowadzenia wojny Moskali, że dotychczas istnieje jeden tylko most w Sistowie. Drugiego mostu nie ukończono jeszcze, choć pracują nad nim już od kilku tygodni. Rumuńska artylerja musiała z Turn Magurelli i na Zimnicę i Sistowę do Nikopola, t. j. 5dniową drogę nałożyć, aby na prawy brzeg dostać się naprzeciw tego punktu, w którym stała na lewym.

„Wielki książę Mikołaj był w Bieli, gdy w wtorek otrzymał wiadomość o klęsce Moskali pod Plewną. Położenie Moskali stawało się o wiele gorsze, i trzeba było coś stanowczego na rozkazie obmyśleć. Z jednej bowiem strony Sistowa i Nikopol były wystawione na napad nieprzyjacielski, gdyż armia pobita pod Plewną nie mogła stawiać najmniejszego oporu, z drugiej zaś strony wyruszył Mehemet Ali basza d. 26. lipca ze Szumli, nocował d. 27. w Eski-Dżumai, a 2[illegible] wszedł do Osman-Bazaru i ciągnął na Tyrnowo, aby się połaczyć z Osmanem baszą i Moskali w ten sposób odciąć odwrót. Pewien adjutant cara, który opuścił Bielę przedwczoraj, opowiadał mi, że Reuf i Sulejman basza odcięli linję odwrotową jen. Hurki swoim niespodziewanym ruchem strategicznym. Podaję tę wiadomość z wszelką rezerwą, jedynie uwzględniając źródło pewne, z którego ją otrzymałem."

Azjatycki teatr wojny.

Z azjatyckiego teatru wojny otrzymaliśmy jeden tylko i to nic nie znaczący telegram. pułkownik Komarów, który to miał wyruszyć z Penekgerdu, najspokojniej siedzi w Ardahan i nic lepszego nie ma do czynienia jak polować na rozbójników. W braku czego innego, Moskale chwalą się, że Komarow pobił na głowę słynnego opryszka Michrali. No, przecież choć rozbójników może pokonywać zwycięzka armja cara.

W ostatnich paru dniach Moskale już piszą o okrucieństwach Turków. Widocznie bezczelność stracili wobec urzędowych doniesień konsulów angielskich, opisujących z przerażającą dokładnością barbarzyńskie mordowanie chrześcijańskiej ludności przez moskiewskich szpiegów w mundurach kozaków. Ale natomiast pruskie dzienniki zaczynają wylewać krokodylowe łzy nad losem poddanych tureckich chrześcijańskiego wyznania. Jako wzór poetyckich zdolności pruskich korespondentów podajemy w przekładzie korespondencję z Aleksandropola, mieszczoną w *Nat. Ztg.*:

„Tureccy ochotnicy (zapewne Kurdowie) starają się zupełnie wytępić ludność armeńską. Rozmawiałem właśnie z bogatym kupcem, który uciekł z Karsu z żoną i dziećmi, zostawiwszy całe swoje mienie. W Karsie powieszono wielu chrześcian na rozkaz tureckiej władzy, i poraubiono ich majątku. Straszne sceny odbywają się w sandżaku! Powieszenie jest prawie łaskawe bec innych sposobów mordowania. Turcy [illegible] wali i zburzyli Kariman i wsie Bekle[illegible] Czormeli, Werne, Kaniköi, Dżawa, Aras[illegible] Amalich. Dziewczęta i kobiety uprowadzali sprzedawali w niewolę, resztę zaś ludności mordowali.

„Ze znakomitymi obywatelami obchodzą się Turcy jak niegdyś Neron; przywiązywano ich do słupów, osmarowywano słomą i naftą, a potem zapalano, aby przyświecali bachanaliom barbarzyńców. Kto zna spokojne a nawet trwożliwe usposobienie ludu armeńskiego, ten się zadziwi i nie zrozumie, jakim sposobem lud ten mógł się przewinić wobec Turków. Barbarzyństwa te wskazują, do jakiego stopnia Turek może się zbyć uczuć ludzkich, nawet wobec tak spokojnych mieszkańców.

„Takie same sceny odgrywają się koło Kizydu i Wanu i na wielu innych miejscowościach, z których dotychczas nie otrzymałem szczegółów."

Opisanie to przypomina nam obraz Doradzkiego. Bodaj czy nie z niego zaczerpnął korespondent swego natchnienia. Można mieć ków za barbarzyńców, lub nie; jest to kwestja gustu. Ale z tem każdy musi się zgodzić, że źle wypełniają przepisy koranu, a koran, wiadomo, zabrania wszelkich bachanalij.

Sprawozdania sejmowe.

Pierwsze posiedzenie d. 8. sierpnia.

O godz. 12. min. 10. namiestnik hr. Potocki przedstawił licznie zgromadzonym w sali sejmowej posłom nowomianowanego marszałka kraj[illegible] wego Ludwika hr. Wodzickiego, i jego za[illegible] ks. biskupa Stupnickiego, i wezwał zgromadzenie, aby przystąpiło do potwierdzenia wyboru nowomianowanego marszałka.

Na wniosek posła hr. Golejewskiego, wybór hr. Wodzickiego zatwierdzony został przez aklamację, poczem namiestnik odebrał od nowomianowanego marszałka przysięgę.

Otwierając posiedzenia sejmu, marszałek powołał na sekretarzy tymczasowych posłów wiekiem najmłodszych: Raciborskiego, Pilata, Turzańskiego i Wojciecha hr. Dzieduszyckiego. Ponieważ poseł Raciborski nie był obecnym, powołany zatem został na sekretarza w jego [illegible]

sznego ukonstytuowania się sejmu wnosi, aby sejm upoważnił dotychczasowy Wydział krajowy, aby jako komisja weryfikacyjna z pominięciem wszystkich formalności przedłożył referaty o sprawdzeniu wyborów zaraz na następnem posiedzeniu.

Wniosek ten zostaje przyjęty.

Poseł hr. Golejewski wnosi, ażeby sejm [illegible]łocznie przystąpił do uchwały, które komisje mają być wybrane, i po ilu członków liczyć [illegible] Wnioskodawca wnosi wybór do komisji budżetowej 20 członków, do administracyjnej 15, do [illegible] i kultury krajowej 12, do petycyjnej 25, do edukacyjnej 12, do sprawdzającej czynności Wydziału 10, do gminnej 12, do drogowej 15.

[illegible] nad liczbą członków niektórych komisyj odbyła się dyskusja, w której brali udział posłowie: hr. Męciński, hr. Krukowiecki, Chrzanowski, [illegible] i Grocholski. Poseł Erazm Wolański wniósł o zdzielenie czynności komisji, sprawdzającej czynności Wydziału krajowego, pomiędzy inne komisje, i niewybieranie w tym celu osobnej komisji. Poprawki tej nie poparto. Poseł Hausner przemawiał przeciw wybieraniu komisji gminnej, ponieważ sesja będzie zbyt krótka, ażeby się sprawami do tej komisji należącemi zająć było można. Przeciw temu przemawiał ks. Jasienicki.

Ostatecznie liczba członków komisyj oznaczoną została według wniosku hr. Golejewskiego, [illegible] do komisji budżetowej postanowiono wybrać [illegible] do edukacyjnej na wniosek dr. Zolla 9.

Jako przedłożenia rządowe złożone zostały [illegible]ski marszałkowskiej preliminarze i zamknięcie [illegible]chunków funduszów indemnizacyjnych.

Poseł Franciszek Paszkowski usprawiedliwił [illegible]ecność swoją chorobą.

Koniec posiedzenia o godz. 1. min. 10.

[illegible]ronika miejscowa i zamiejscowa.

— Po zamknięciu posiedzenia sejmowego na[illegible]estnik i posłowie złożyli swoje uszanowanie nowemu marszałkowi, hr. L. Wodzickiemu w jego [illegible]rze sejmowem, poczem marszałek oddał wizytę [illegible]iestnikowi i udał się do Wydziału krajowego, [illegible]ie przyjmował urzędników Wydziału krajowego, [illegible]itali krajowych i krajowej szkoły lasowej. Przedstawiał p. Pietruski. Po przedstawieniu marszałek [illegible]emówił z wzruszeniem do zgromadzonych w te[illegible]iej więcej słowa: „Chociaż dzisiaj dopiero obejmuję mój urząd, jestem dostatecznie obznajomiony [illegible]zynnościami Wydziału krajowego, aby wiedzieć, [illegible]rzy stosunkowo nieliczunym zastępie sił pracują[illegible] nie wystarcza zwykłe poczucie obowiązku i [illegible]anie takowego w granicach urzędowych, aby [illegible]łać zadaniu. Zachętą być winna myśl, iż pra[illegible]ny dla dobra kraju. Każdy przekonać się o tem [illegible], iż dotąd spełnialiście to zadanie. Jeżeli więc [illegible]al tych starań dokładać będziecie, to zadacie [illegible] potwarzy, iż Polacy do pracy organicznej nie [illegible]olni, i możemy mieć nadzieję, że w tym biekraju dobrze będzie."

Dla złożonego chorobą p. Łazowskiego, ma[illegible] wojsk polskich z r. 1831 nadesłali do Admi[illegible]cji *Gazety Narodowej*: Niezuajomy z Gołoz[illegible]ł., Edward Rozwadowski 5 zł. a. w.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś [illegible]czwartek o godzinie 6. wieczorem.

— Dyrekcja poczt przesyła następujące obwieszczenie: Ruch poczty listowej z miastami Filipo[illegible] Sofia i Seres, jak niemniej przesyłka przedmiotów wartościowych do Adrianopola, Filipopela i [illegible] został przywróconym.

Egzamina nauczycielskie do szkół ludo[illegible]ospolitych i wydziałowych zaczną się dnia [illegible]nia b. r. i odbywać się będą w zabudo[illegible]ninarjum nauczycielskiego (Chorążczyzna [illegible]za nr. 5). Podania, zaopatrzone w prze[illegible]kumenta, przyjmuje dyrekcja od 25. sier[illegible]. włącznie, pod adresem: Komisja egza[illegible]a dla nauczycieli szkół ludowych we Lwo[illegible]rążczyzna, ulica Kalecza nr. 5).

Wybór uzupełniający sześciu członków [illegible]owiatowej w Brodach z grupy miasta Bro[illegible]dzież wybór jednego członka Rady powiatowej w Bohorodczanach z grupy gmin wiejskich, [illegible]ny został na 28. sierpnia b. r. Wybory te [illegible] się w mieście powiatowem o godzinie i w [illegible]ciach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

Mianowania. Naczelny dyrektor poczt [illegible] posadę ekspedytora pocztowego w Żółtań[illegible]asystentowi pocztowemu Władysławowi Filipowi, a posadę pocztmistrza w Lubaczowie [illegible] po byłym pocztmistrzu, ekspedytorce Jo[illegible] Mańkowskiej.

Stanisławów d. 7. sierpnia. Zgłoszenie o [illegible]cie zgrmadzenia ludowego w Stanisławowie w [illegible] wyrażenia zapatrywań na wojnę wschodnią nie [illegible]zło łaski u naszego starostwa, tak jak i wasze. Odmowę upowodowano powołaniem się na §. 6. [illegible]wy z d. 15 listopada 1867 (Nr. 135 dz. u. p.) [illegible]acając uwagę rządu na grożące od Moskwy [illegible]ezpieczeństwo, zagrażamy „bezpieczeństwu i [illegible]u powszechnemu!" Możnaby z poetą niemieczawołać:

Erkläret mir Graf Oerindur
Diesen Zwiespalt der Natur.

— **Bircza.** 4. sierpnia. (Droga Przemysko-Sa[illegible]ka i stosunki robocze.) Z powodu korespondenzamieszczonej w nr. 177 *Gazety Narodowej* pod Tyrawy wołoskiej", co do dróg naszych i [illegible]osunków roboczych, nasunęło mi się następują[illegible]ch kilka uwag: Jak rzeczą niezaprzeczenie ważna i korzystną są wspomniane przejażdżki p. hr. [illegible]deniego, jako szefa departamentu drogowego, [illegible]órych braki wszelkie na miejscu usunięte [illegible]ą, tak z drugiej strony jednak nie mogą [illegible]ić, ażeby drogę krajową „Przemysko-Sa[illegible] nazwać drogą wzorową. Mianowicie tuż pod [illegible]ą, w gminie „Korzeniec", przerwany został [illegible]cze na wiosnę gościniec krajowy, z powodu nie[illegible]ykłych deszczów ulewnych i usunięcia się góry, [illegible]a przestrzeni około pół kilometru. Wystawiony [illegible]rowizoryczny most rozsunął się już we dwa dni [illegible] przejeździe p. hr. Badeniego i upadkiem grozi. [illegible]raz z wielką ostrożnością i trudnością odważniejsi [illegible]czają się po nim, a już może za 24 godzin [illegible]unikacja z Przemyśla powtórnie będzie przerwaną, jeżeli nie będą przedsięwzięte natychmiast środki energiczne. Podobne zjawiska, jak usunięcie się góry, ściągają za granicą z samej ciekawości tylko fachowych, w celu badania przyczyn i usunięcia złego. U nas, pomimo przedstawienia groźnego stanu rzeczy, raczyły wyższe władze autonomiczne dopiero po kilku tygodniach w tę rzecz wglądnąć — i stworzyły — prowizorjum, które już może jutro runie.

Błahe i zupełnie nieuzasadnione są narzekania korespondenta „z pod Tyrnawy wołoskiej" na brak chętnej robocizny. Niech tylko ci, do których to należy, o kilka skromnych centów podwyższą zwyczajną płacę robotnika dzisiejszego, która u nas wcale nie jest wygórowaną, a ręczę, że setkami stanie, chętni pracy i zarobku w naszej górskiej [illegible]nożnej okolicy. Narzekania na targi w Dobromi[illegible] i Birczy również nie mają podstawy [illegible] korespondent nie zna dokładnie tr

niedbalstwo zarządu zakładowego, to na opieszałość gminy i prywatnych posiadaczy domów, których domy co dopiero zbudowane zostały, a którzy stosunkowo do dochodów z czynszów więcej robią niż Zakład, który na ulepszenia pobiera taksę zdrojową, z muzyki oszczędza rocznie paręset guldenów, z czynszu zaś na ulepszenia dróg i chodników ani grosza wydać niema potrzeby.

Gdyby nawet mimo istniejącej uchwały, wypadło prywatnym posiadaczom w swoim obrębie położyć chodnik, toć i w tym razie Zakład jako największy posiadacz powinien iść naprzód i położyć chodniki około swych domów i wzdłuż drogi do Horwatówki, a prywatni posiadacze chętnie pójdą za jego przykładem. Lecz i w tym razie, aby był chodnik jednostajny, dogodny, powinien Zakład przyjąć ten obowiązek na siebie, wybudować chodnik jednostajny, podobnież jak się to dzieje po miastach pod przewodnictwem zarządu a na strony interesowane stosunkowo rozłożyć koszta.

— **Ofiary Moskwy**. *Ruski Inwalid* ogłasza listę oficerów 9go korpusu armii zabitych, rannych i kontuziowanych w bitwie pod Nikopolem 15. lipca, z których wyjmujemy kilku Polaków. W 18. wołogodzkim pułku piechoty, ranni: kapitan Pluszkiewicz, chorąży Niegowski; kontuzjowany dowódzca 2giej brygady 5tej piechotnej dywizji jen. major Bogacewicz. W 20tym halickim pułku piech. zabity dowódzca 1go batal. major Wołczanecki; ranni: kapitan Andrzejkowicz, sztabskap. Terlecki, podporucznik Górski; kontuzjowany podpor. Zubkowski. W 122gim tambowskim pułku piech. zabity podpor. Krzemieniecki; ranni: kap. Przecławski; por. Krakowiecki; podpor. Małachowski; kontuzjowany major Złatoliński; w 123m kozłowskim pułku piech. ranny major Gotłund. W 5tej artyl. brygadzie kontuzjowany dowódzca 2. baterji podpułk. Jankowski.

— **Handel kwiatami**. Używanie kwiatów naturalnych w większych miastach Ameryki, jak w Nowym Jorku, Bostonie, Filadelfii, Wasyngtonie i innych, dochodzi do tak olbrzymich rozmiarów, o jakich my Europejczycy nawet pojęcia nie mamy. Niedawno np. na weselu jednej z bogatych mieszkanek Nowego Jorko, za bukiety i kwiaty przeznaczone do upiększenia sal, zapłacono przeszło 7 tysięcy złr. Na Nowy Rok, w czasie karnawału, handel kwiatami przybiera kolosalne rozmiary i ceny ich wówczas są niesłychanie wysokie. Za najmniejszy i najzwczajniejszy zresztą wówczas bukiet płaci się najmniej 10 złr., bukiety po 45 złr. niczem szczególnem się nie ooznaczają. Za ubranie stołu kwiatami płaci się od 250 oo 300 złr., a za kwiaty przy pogrzebach, co jest zwyczajem w Ameryce, zwykła cena jest 450 złr. Za zykłą różę podczas zimi płaci się od 2 do 3 zł. Najulubieńszym i skutkiem tego najpospolitszym kwiatem w handlu amerykańskim jest lewkonia, mimo to cena jej jest zawsze wysoka. W okolicach Nowego Jorku niedawno jeden ogrodnik sprzedał samych lewkonii 10.000 sztuk, za które otrzymał 2200 złr. Inny znów ogrodnik sprzedał tych kwiatów przez zimę 800 tysięcy sztuk. Z cyfer tych łatwo się przekonać można, jak dalece rozpowszechnione jest używanie kwiatów w Ameryce. Wykazy statystyczne też utrzymują, ze handel kwiatami obraca rocznie kapitałem 225.000 złr.

— **Hymny ludowe w Anglii**. Najlepszy dowód usposobień opinii publiczności londyńskiej wyprowadzić można ze sposobu, w jaki przyjmują narodowe pieśni na koncertach p. Riviére w Queenstheater. Pieśni angielskie i francuskie zyskują oklaski. Natomiast do oklasków miesza się gwizdanie, kiedy orkietra gra „die Wacht am Rhein". Hymn moskiewski wywołnje już tylko sykania i gwizdy. Hymn turecki natomiast frenetyczne oklaski.

— **Siedm wypadków** utonięcia mamy do zanotowania, W stawie żywaczowskim w powiecie horodeńskim utonęło czteroletnie pacholę; w stawie pod Jezierzanami wiejska kobieta, w stawie bohutkowieckim, w powiecie podhajeckim, parobek, który kąpiąc się dostał paroksyzmu apopleksji; w stawie kabarowieckim, w powiecie złoczowskim, utonął tamtejszy włościanin; w Dniestrze mały chłopak z Kołodróbki; w Sanie pod Trepczą w Sanockiem leśny dworski; w Czeremoszu przy spławianiu drzewa flisak ze Stebnego w powiecie kossowskim.

— **Nowy wulkan**. Z Finlandji donoszą do *Petersb. Herolda*, że w północnej części tego kraju, nad rzeką Tana, jedna z gór od niejakiego czasu poczyna wyrzucać z siebie kłęby dymu, dowodzące, że góra ta jest wulkanem. Najdawniejsze podania nic nie mówią, żeby kiedykolwiek wymieniona góra objawiała podobnego rodzaju fenomena — to też mieszkańcy sąsiedniej wioski Rutokoski tak tem zostali przerażeni, że opuścili zupełnie swe siedlisko. Obok dymu góra wyrzuca olbrzymie masy popiołu gorącego.

— **Jaskółka biała** pisze *K. Płoski*, bodaj czy nie większa osobliwość od białego kruka, wylęgła się tego roku w Płocku pod gzymsem nad drzwiami budynku więziennego. Rodzice jej, siostry i braciszkowie czarno-połyskującemi piórkami okryte mają grzbiety; budowa gniazdka dowodzi, że należy do rodziny t. z. oknówek (Hir. urbica) a jednak jest biała bez skazy i odmiany, biała jak płat śniegu, bielsza od białoskrzydłych (Hir. leucoptera.) Gdy pierwszy raz z gniazdka frunęła, wielki gwar wśród ptactwa powstał; najpierw ozwały się głosy zdziwienia, potem gniewu, wreszcie krzyki, przekleństwa i złowieszcze groźby. Przestraszona jaskółeczka widokiem nieprzyjaźnie dla niej usposobionej czerni, powróciła chyżo, drżąca ku lepiance, do więziennych przyczepionej murów. Ale miejsce już samo, gdzie ulepiono jej gniazdeczko, złą była dla niej wróżbą i nieuniknioną wyrocznią niewoli, bo zaledwie ukrywszy się przed oburzonem jej białością ptactwem, ujść ciekawości ludzkiej niezdołała! Biała jaskółka, z nędznej lepianki przeniesiona została do wielkich i pięknych komnat, gdzie ją otoczono troskliwością i staraniom. Pomimo to jednak, odepchnięta przez swoich pozbawiona bezmiernej przestrzeni, wolnego powietrza, z żalu i roztęsknienia zapewne wkrótce zemrze ptaszyna, padając ofiarą, że bielszą od innych była.

— **„Nowy turysta"**. Koło Vecses pojawił się przed kilku tygodniami, jak donosi *N. Pest. Jour.*, pewien człowiek, który się przedstawił jako Łukasz Jaworek, profesor z Krakowa (który umarł z. r. w Krakowie) i najął na dłuższy czas pomieszkanie w oberży. Ciągłe robił wycieczki w okolice trwające po kilka dni, a resztę czasu przepędzał w swem pomieszkaniu bezustannie rysując. — Pewnego urzędnika zdziwiło to zatrudnienie profesora, a gdy w nieobecności jego zrobiono rewizję, znaleziono wielką ilość map wojskowych, plany twierdzy Komorna, okolic Maros-Vasarhely i listy, z których się pokazało, że p. profesor jest właściwie moskiewskim oficerem inżynierji i nazywa się Mikołaj Petronow. Naturalnie aresztowano go.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z Brodów donoszą, że przewóz zboża na linii Wołoczyska i do Radziwiłowa wstrzymany został z powodu transportu wojsk. Nawet z naładowanych już wagonów wybrano złożone zboża. Niewiadomo, jak długo to zasystowanie trantportu zboża potrwa.

W celu dostawy dla c. k. wojska na rok 187⁷/₈ siana, drzewa opałowego i węgli drzewnych odbędzie się licytacja w wojskowym magazynie prowiantowym (k. k. Militär-Verpflegs-Magazin) we Lwowie dnia 13., 16., 20. i 23. sierpnia 1877.

Interesenci przejrzeć mogą bliższe warunki licytacyjne w biórze Izby handlowej i przemysłowej.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 6. sierpnia 1877.

Wiceprezydent: *Robert Doms.* Sekretarz: *M. Bodyński.*

Sprawozdanie targowe Spółki rolniczej w Tarnopolu z dnia 6. sierpnia 1877.

Pomimo że się na targach zagranicznych pojawia już zboże z nowego zbioru, ceny gotowego, a mianowicie w lepszych gatunkach pomału tylko nstępują, a nawet w skntek tu i owdzie zachodzących przeszkód atmosferycznych w zbiorach trzymają się dość stale. Ceny te mamy nadzieję będą się trzymać do czasu możliwości uskutecznienia większych podaży nowego zboża gotowego, dalsze zaś modyfikacje takowych zależne będą od ostatecznych rezultatów żniw, które dotąd jeszcze nie są dokładnie znane. — Co do rzepaku to tenże chybił wszędzie, co spowodowało nową podwyżkę

Cennik.

Za 100 kilogramów netto płacono: Pszenica biała od 11·— do 12·30, żółta od 10·50 do 12·—, czerwona od 11·— do 12·30. Żyto 7·50 do 8·80. Jęczmień 5·30 do 7·—. Hreczka 5·50 do 6.20. Kukurudza 5·— do 6·—. Owies 5·30 do 6·—. Proso —·— do —·—. Groch 6·50 do 8·—. Koniczyna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—. Rzepak zimowy na termina 16·—. Okowita za wiadro 13·50 do 14·—.

Dyrekcja.

Lwów dnia 3. sierpnia. (Sprawozdanie Izby kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów *paritas* Lwów. Według jakości:

¹Pszenica czerwona od 11·90 do 12·40 zł., biała od 12·— do 12·50 zł., żółta od 11·— do 11·75 zł. jesienna 10·25 do —·— zł. ¹Żyto od 7·75 do 8·— zł., średnie —.— do —·— zł. ²Jęczmień browar. od 6·60 do 6·90 zł., pastewny od 6·— do 6·60 zł. ²Owies od 6 60 do 6·75 zł.— ²Groch do gotowania od 8·— do 8·40 zł., pastewny od 7·— do 7·35 zł. ²Wyka od 5·— do 5·25 zł. — ²Bób od 8·— do 9·— zł. — ²Kukurudza stara od 5 80 do 6·20 zł., nowa od 5·50 do 5 90 zł. — ²Rzepak zim. od 15·60 do 16·20 zł. — ²Rzepak letni od 14·— do 14·50 zł. — ²Lnianka od 12·— do 12·25 zł. — ²Nasienie lniane od 12·— do 12·50 zł. — ²Nasienie konopne od —·— do —·— zł.—³Koniczyna od — do —·— zł. — Kminek od 35 do 37·— zł. — Anyż od —·— do —·— zł. — Anyż płaski od —·— do —·— zł.

Spirytus za 10·000 litrów procent:

Gotowy od —·— do 31·50 zł.

W terminach w miesiącu: lipcu — sierpniu — wrześniu 31·75 zł. Usposobienie:

Uwaga. O produktach ułamkiem oznaczonych, orzeka poniżej usposobienie:

Usposobienie:

¹) Mdłe. — ²) —. — ³) —.

Waluta: mark 60.¼; rubel 1.29¼; Napoleondor 9 88½.

Telegramy innych pism.

Konstantyuopol d. 6. sierpnia. O postępowaniu Moskali przez jedenaście dni w Łowczy, którą przez ten czas zajmowali, donosi telegram Sulejmana baszy co następuje: Po przybyciu do Łowczy przedewszystkiem pod różnemi podstępnemi pozorami, spowodowali Moskale muchtarów (naczelników) tureckiej części miasta, do wyszukania Turków, którzy ukryli się w swych mieszkaniach i w okolicy, i do przedstawienia ich komendantowi moskiewskiemu. Zaledwie się ukazali, zaraz rozpoczęła się rzeź tak podstępnie oszukanych; wymordowano 1.100 Turków, a na kobietach i dziewczętach dopuszczono się najbezwstydniejszych gwałtów.

Telegram kajmakama z Łowczy donosi, że Moskale skartaczowali 15 kobiet i dzieci, które przed nimi uciekać chciały. Inne nieszczęśliwe, które ucieczką uratowały się od śmierci i hańby, musiały swe dzieci zostawić wściekłości Moskali. Po odebraniu tego miasta przez tureckie wojska, ponieśli Moskale śmierć i zniszczenie w okolicę, przez którą przeszli. Wielu tureckich ulemów częścią rozstrzelano, częścią rozsiekano.

Bukareszt d. 1. sierpnia. Przedwczoraj między Pergos, Bielą i Sirncoy skoncentrował się XI korpus Moskali.

Londyn d. 4. sierpnia. Ze Szumli donoszą, że atak Mehemeta Alego na Razgrad po dwugodzinnej walce zakończył się pomyślnie. Strata Turków jest bardzo wielką, gdyż Moskale walczyli z wielką zaciętością. Obydwa wojska stoją naprzeciwko siebie. Moskale otrzymali posiłki i gotują się do rozpoczęcia bitwy na nowo.

Odessa d. 4. sierpnia. Wojska odesskiego wojskowego okręgu wysłano koleją na Dunaj. Na ich miejsce przybyły gwardje, które również udadzą się nad Dunaj, a miejsce ich zajmie landwera.

Belgrad d. 5. sierpnia. Dzisiaj wydano rozkazy do mobilizacji pierwszej klasy milicji. Oficerowie i lekarze mają być gotowi w 48 godzinach. Towarzystwo Czerwonego krzyża gotuje się na zbliżające się wypadki. Risticz po przybyciu do Kragujewaczu otrzymał misję do Wiednia.

Londyn d. 5. sierpnia. Przybył tu dzisiaj angielski wojskowy pełnomocnik lord Wellesley, którego ministerstwo powołało, aby osobiście zdał raport. Ma on wyrazić swe zdanie, jak długiego czasu potrzebować będą Moskale, aby po ostatnich klęskach na nowo rozpocząć zaczepne działanie. Gdyby kilka tygodni było potrzeba, to z pewnością rozpoczną się usiłowania pośredniczące. Pobyt lorda Wellesleya w Londynie obliczony na trzy dni.

Mówią, że car chce wrócić do Moskwy, co otoczenie jego uważa za niebezpieczne.

Konstantynopol d. 5. sierpnia. Pod Jeni-Sagrą Moskale zupełnie pobici zostali, i uciekali bezładnie. Tureckie wojska ścigały ich do Hain-Boughaz. Sulejman basza obsadził ten przesmyk. Straty Moskali są wielkie; dwa działa i wielka ilość materjału wpadła w ręce tureckiej armii.

Konstantynopol d. 3. sierpnia. Osman basza atakował Moskali d. 1. bm. pod Jeloną (?). Walka trwała do godz. 7. do zachodu słońca. Moskale pomimo że silne zajmowali stanowiska, zmuszeni byli po strasznej rzezi cofnąć się bezładnie. Turcy mieli stosunkowo małe straty.

Konstantynopol d. 5. sierpnia. Z Teheranu donoszą, iż Turkomanie nad Atrekiem (Chiwa) podburzeni przez tureckich derwiszów, zbuntowali się przeciwko Moskwie, lecz kilka razy zostali na głowę pobici, przyczem stracili 1.800 ludzi.

Berlin d. 5. sierpnia. Według jednomyślnych prawie doniesień, jakie tutejsze dyplomatyczne koła z Konstantynopola otrzymały, zwyciężyło nad Bosforem stronnictwo wojenne; gdyż obecne stosunki sprzyjają nietylko zawarciu honorowego i trwałego pokoju z Moskwą, ale pozwolą także na wyemancypowanie Europy na zawsze z pod opieki moskiewskiej. W skutek tego nowy turecki minister spraw zewnętrznych, Serwer basza, ustąpić ma z ministerstwa, a Mehemet Rużdi basza ma napowrót objąć tę tekę. Serwer basza znanym jest z tego, iż zawsze nakłaniał się ku Moskwie i przemawiał za ścisłem z nią trzymaniem. Rozpoczęto już przygotowania do zimowej kampanii.

Szumla d. 4. sierpnia. Moskale pod Eski-Sagra pobici, opuścili wczoraj w nocy Kazanlik, który dziś rano zajęły przednie straże Sulejmana-baszy. W skutek tego wejście do przesmyku Szipka, jest w ręku Turków.

Na północy pobił Idajet-basza kolumnę kawalerji moskiewskiej pod Derma w pobliżu Medżidżie, poczem Moskale opuścili to miasto, a Turcy je zajęli, i znowu mają w swem ręku najważniejszy punkt wału Trajana.

Komunikacja telegraficzna między Ruszczukiem a Szumlą napowrót zaprowadzona, a kolej pod Betowa, gdzie ją Moskale zburzyli, naprawiona. Od rana na kolei Warna-Ruszczuk znowu będą regularnie szły pociągi.

Sułtan udzielił Osmanowi-baszy za jego ostatnie zwycięztwa order Osmanie, a Adilowi-baszy za zajęcie Łowczy, honorową szablę.

Bukareszt d. 5. sierpnia. Wczorajsza depesza z Dżurdżewa donosi, że 20.000 awangarda armii carewicza zawikłała się w walkę z Mehemet-Alim-baszą. Moskale mają się za zwycięzców, ale według wiarogodnych doniesień, Turcy utrzymali się na swych pozycjach, i odparli moskiewskie ataki.

Bukareszt d. 5. sierpnia. W bitwie pod Plewną został IX. korpus zupełnie zdezorganizowany, a tak ten, jako też i V. korpus, który w posiłku przybył, straciły olbrzymi, i w tegoczesnych wojnach niesłychany procent rannych i zabitych. Była to po prostu rzeź.

Uciekająca kawalerja szerzyła na całej odwrotowej linii Moskali tak straszny popłoch, iż o tem tylko naoczni świadkowie mogą sobie wyrobić jakieś pojęcie. Razem z nimi uciekali i ranni, rozeszła się bowiem pogłoska, iż Turcy nie dają żadnego pardonu. W Nikopolu popłoch także był bardzo wielki; rumuńska załoga uciekła za Dunaj, a wystąpienie jenerała Manu nie mogło temu przeszkodzić.

Dzisiaj na nowo zajęto pozycje Nikopola. Zamieszanie w moskiewskiej głównej kwaterze doszło do najwyższego stopnia. Wielki książę poróżnił się z Niepokojczyckim, a ta niezgoda najbardziej utrudnia operacje armii.

Konstantynopol d. 5. sierpnia. Książę Hassan, który z wojskami swemi od kilku dni stał w Bazarczyku, wyruszył ztamtąd, ale zamiast, jak ogólnie mniemano ku Silistrji, udał się ku Karacjacz. Prawdopodobnie zmierza do Medżidżie.

Konstantynopol d. 5. sierpnia. Zwycięztwo swoje pod Eski-Sagra okupili Turcy wielkiemi stratami w zabitych i rannych, gdyż zajmowali niekorzystne stanowisko. Z bitwy tej przysłano 1.200 jeńców do Adrjanopola.

Szumla d. 4. sierpnia. Awangardy Sulejmana baszy zajęły dzisiaj Kazanłyk. Sulejman basza donosi o dalszych okrucieństwach, jakich dopuścili się Bułgarzy w Zaigula i Kanowoza na mahometańskich kobietach i dzieciach. W Besulka przywiązali Bułgarzy naczelnika urzędu telegraficznego do drzewa, i dopiero po trzech dniach przypadkiem ocalonego od śmierci głodowej. Turecka jazda rozprószyła bułgarskie bandy pod Kalofer i Karsatli. W jednej wsi znaleziono telegraficzny aparat stacji Cajadżika.

Bukareszt d. 3. sierpnia. Na radzie wojennej we wtorek w Bieli postanowiono na nowo atakować Plewnę — ale po nadejściu świeżych wojsk.

Cetynia d. 5. sierpnia. Wczoraj całkiem niespodzianie przybył tu książę o 8. wieczór, towarzyszyło mu tylko sześciu gwardzistów. Dzisiaj odwiedzał rannych, rozmawiał z każdym, i wielu z nich obdarował pieniądzmi. Niewiadomo, jak długo się tu zatrzyma.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Wczoraj otrzymaliśmy jeszcze jeden telegram z prowincji, adresowany do prezesa zgromadzenia ludowego, który brzmi:

Sądowa-Wisznia dnia 5. sierpnia. Do rezolucji mityngu przyłącza się: Zwierzchność gminna miasta Sądowej-Wiszni: Pajęcki, Torski, Kłosowski; gmina izraelicka: Antorch, Apisdorf, Seif; straż ogniowa ochotnicza: Świtlik, Majerhoffer, Szarek.

Po raz pierwszy od dawnego czasu austrjacki organ półurzędowy wyraża się z taką przychylnością o Turcji jak *Montags-Revue* w streszczonym wczoraj artykule. Zawiera on nawet daleko więcej, czego od niepamiętnych czasów nie było, a to uznanie Turcji w istocie jako mocarstwa, a nie tylko dla zwyczaju, trwającego od owych czasów, gdy Turcja była postrachem Europy.

Zarazem donosi *Montags-Revue*, że we wtorek miała się zakończyć sprawa austro-węgierskiego „pogotowia finansowego", t. j. miały się zakończyć rokowania wspólnego ministra skarbu, br. Hofmana, z bankiem narodowym i spółką Rotszyld-Zakład kredytowy, o zapewnienie funduszów, potrzebnych na przeprowadzenie mobilizacji. Nowy, niespodziany zwrot na teatrze wojny nie zmienił zatem postanowień walnej wiedeńskiej narady gabinetowej; a są nawet doniesienia, że pozostaną one w mocy nawet w tym razie, gdyby, co się znowu staje prawdopodobnem, Serbia — mimo tajnych uchwał skupczyny i mimo zarządzonego przez ks. Milana powołania 3000 milicji pod broń i gromadzenia zapasów wojennych — jak dotąd tak i nadal się nie ruszała.

Tożsamo rząd angielski nie ustaje w zbrojeniach, i nietylko, jak nam wczoraj telegrafowano, posłał znaczny zapas bomb do Malty, ale nadto gubernator Malty, który wyjechał był za krótkim urlopem do Włoch, otrzymał rozkaz albo powrócić natychmiast na swoją posadę, albo zrzec się jej. Przychylne Moskwie dzienniki usiłują wmówić, że Anglia, mimo klęsk moskiewskich a zatem zniknięcia obawy o Stambuł, dla tego ciągle się zbroi, aby okazać, że i poprzednie wysyłki wojsk nie były przeciw Moskwie wymierzone, tylko szło Anglii o obronę swoich interesów na morzu Śródziemnem, a o nic innego.

W paryzkich dziennikach, mających stosunki z rządem, pojawił się na chwilę wniosek, aby Austrja pośredniczyła teraz między Moskwą a Turcją. Naturalnie pośrednictwa w chwili obecnej Moskwa przyjąć nie może, i raczej bić się będzie do ostatka, aby przynajmniej takzwany honor ocalić. Tożsamo płonne są wieści o zawieszeniu broni, na które znowu Turcja przystać nie może, bo pomogłoby tylko Moskwie do spokojnego ściągnięcia wszystkich sił swoich na plac boju.

W Berlinie popłoch niemały. Organ Bismarka *Nord. Allg. Ztg.* usilnie protestuje przeciw układanemu w m. Moskwie adresowi dziękczynnemu dla cesarza Wilhelma, gdyż Niemcy zgadzają się z urzędową polityką moskiewską, ale nie chcą mieć nic wspólnego z panslawizmem. Jak gdyby mowy i proklamacje cara nie tchnęły duchem panslawistycznym, przyprawionym nadto pieprzykiem prawosławia!

Zarazem z powodu pobytu p. Kogolniczana we Wiedniu zaczynają pisma berlińskie zdradzać, że misja jego jest im bardzo nie do smaku. Posądzają one Rumunię, że chce się oprzeć o Austrję, i dodają, czego im nikt nie uwierzy, iż „w Berlinie już dawno przyznawano Austrji protektorat nad Rumunią, i że zapewne to właśnie poddało tę samą myśl w Bukareszcie." Czyżby na serjo tak chętnie dopuszczano w Berlinie, aby należący do rodziny Hohenzollernów stał się lennikiem Austrji? Gniew Prusaków namacalnie odbija się w zapewnieniu, iż „z Berlina przestrzeżono p. Kogolniczana, że niema po co udawać się do gabinetu niemieckiego, który na to wszystko przystanie, na co się zgodzą gabinety wiedeński i petersburgski." Ależ o wyjeździe Kogolniczana do Berlina mowy dotąd nie było, i jeszcze wojna nie skończona i mocarstwa nie są wyrzucone z Europy, aby trzy dwory cesarskie rozstrzygały same o losie Rumunii.

Jak wiadomo, Moskale obecności cara na widowni bojowej przypisują klęski swoje, jakoż w samej rzeczy starano się usunąć go ztamtąd. Tymczasem *Augsb. Allg. Ztg.* stanowczo zapewnia, że car wcale nie opuści armii przed osiągnięciem stanowczych sukcesów. Musi paść przynajmniej Ruszczuk, ale i wtedy jeszcze niepewnem jest, czyby odjechał. Car widocznie czuje się pewniejszym wśród armii, jak w pałacach, w których się snują duchy Palenów i Orłowów.

Londyn dnia 7. sierpnia. Posiedzenie Izby niższej. Bourke oświadczył, że Porta obstaje przy swojem twierdzeniu, iż blokada jest istotną; Porta przyznaje pewne nieprawidłowości, i ich powtórzeniu się zapobiedz przyrzeka. Rząd angielski nie może blokady uznać za nieistotną.

Petersburg d. 7. sierpnia. „Golos" donosi z Kiurukdara d. 4. b. m.: W bagnach rzeki Czel pod aułami Saisala i Idysztyr napadł pułkownik Komarów z dwoma batalionami strzelców na oddział Michralla z 2.000 jeźdźców złożony, pobił go na głowę i zmusił do ucieczki. Ludność aułów strzelała na Moskali. Moskale stracili 2 w zabitych i 4 rannych, nieprzyjaciel 30. Michrall jest to osławiony opryszek.

(Znowu nie telegram urzędowy, ale tylko doniesienie *Gołosu*. Widać, iż powstańcy kaukazcy już do znakomitych sił doszli, i swoim zwyczajem napadają i znowu chowają się, aby znowu napadać Moskwę; mała liczba strat dowodzi, że nie była to formalna bitwa i nie ucieczka powstańców, ale zwykły manewr.)

W ostatniej chwili otrzymujemy następujące telegramy:

Londyn dnia 7. sierpnia. „Standard" zaprzecza pogłosce o ponownej wysyłce 3000 żołnierza do Malty. W toku manifestacji konserwatystów w Hatfieldparku oświadczył Salisbury, iż rząd ma nadzieję pokonania trudności sytuacji bez narażenia interesów i honoru kraju, tudzież bez naruszenia pokoju.

Ze Stambułu donosi „Times:" Kadri bej oświadczył posłowi austrjackiemu hr. Zichemu, że Porta gotowa zawrzeć pokój, jeżeli Moskwa niczego żądać nie będzie prócz autonomii Bułgarii pod gubernatorami chrześcianinami.

Konstantynopol d. 6. sierpnia. Ponowne zajęcie przez Turków Jeni-Sagry, Kazanłyku i przesmyku Hainbughaz potwierdza się. Moskale zajmują ciągle jeszcze przesmyk Szipka. Najświeższe potyczki na azjatyckiej widowni boju nie mają żadnego większego znaczenia.

Konstantynopol dnia 7. sierpnia. Urzędowy dziennik turecki ogłasza regulamin utworzenia w Konstantynopolu gwardji narodowej, obejmującej poddanych ottomańskich bez różnicy wyznania.

Według depeszy Sulejmana baszy koncentrują się Moskale w Hainboughaz. Wychodźtwo ludności Tracji ustaje.

W skutek wiadomej demonstracji przeciw Redifowi baszy wygnańcy zostali ułaskawieni.

Statek moskiewski u wejścia Bosforu zatopił w sobotę w nocy trzy małe tureckie statki kupieckie.

(Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.)

Wiedeń d. 4. sierpnia. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie Polaków pod przewodnictwem Gołemberskiego. Zebrani bardzo licznie Polacy zgodzili się na założenie proponowanego przez hr. Platera stowarzyszenia wzajemnej pomocy p. n. „Zjednoczenie."

Petersburg d. 6. sierpnia (urzędowe). Z Czagrimachala dnia 3. siepnia donoszą: Brak szczegółów bitwy pod Plewną. Wojska nasze pozostały na pozycjach, które zajmowały przed atakiem na Plewnę. Straty wielkie, wyżej 5.000. Dowódzca Szymskiego pułku, baron Kaulbars, zginął, a dowódzca Kozłowskiego pułku ciężko ranny. Jenerał-major Boszerjanow i pułkownik Rylskiego pułku, Sarańczow, lekko ranni. Wojska walczyły po bohatersku. Lewe skrzydło wzięło dwa oszańcowania, lecz wieczór się cofnęło. Duch w wojsku wyśmienity! Plewna i Łowcza obsadzone silnemi oddziałami wojsk tureckich i mocno obwarowane.

Jenerał Hurko zniszczył odnogę kolei, z Filipopola do Jamboli wiodącą, pobił oddział Turków, który obsadził był Jeni Sagrę. rozprószył go i zdobył dwa działa. Dnia 31, lipca pobił inny oddział tej samej armii pod Dżungali, niedaleko Eski-Sagra, ale gdy się zbliżyła cała armia turecka Sulejmana, który bułgarską milicję wyrzucił z Eski-Sagry, cofnął się ku przesmykom Bałkańskim. Koło Szumli wszystko spokojnie.

Zara dnia 6. sierpnia. Turcy dnia 5. sierpnia po siedmio-godzinnej najzaciętszej walce pobili powstańców, którymi dowodził Despotowicz. Zmuszony przeszedł Despotowicz z 300 powstańcami na terytorjum austryjackie, gdzie ich rozbrojono i internowano.

Przyjechali dnia 6. sierpnia 1877.

HOTEL ZORŻA: J. ks. Sapieha z Warszawy. J. hr. Stadnicki z Krakowa. Z. hr. Tyszkiewicz z Kolbuszowy. J. hr. Zamojski z Tyczyna. J. Dornbaum z Czerniowiec. W. Dauczenko z Petersburga. O. Schnell z Firlejówki. M. Wolański z Pauszówki. J. hr. Starzeńska z Drezna. W. Pniower z Hamburga.

HOTEL EUROPEJSKI: H. Deskur z Królestwa. J. Jocz z Barszczowic. W Schön z Pesztu.

HOTEL LANGA: J. Łazarski z Zywca. W. Czeser z Wiednia. J. Platczek z Wiednia. K. Adler z Budapesztu. R. Goldstarb z Przemyśla.

HOTEL ANGIELSKI: W. Drowikowski z Kongresówki. H. Dornbach z Żukowa. A. Hulimka z Mycowa. J. Roszkowski z Królestwa. Z. Ujejski z Kociubiniec. H. Wereszczyński z Hołoska. W. Zarski z Kulawy. K. Ohrymowicz z Drohobycza. A. Towarnicki z Rzeszowa. F. Poeckh z Tarnopola. W. Aulich z Łackiego.

HOTEL KRAKOWSKI: J. Zera z Królestwa.

HOTEL KUHNA: J. Chądziński z Leszkowa. L. Pohorecki z Nahorca. P. Kupczyński z Obładowa. F. Paar, burm. z Jaworowa.

Lwów, z Izby handlowej 7. sierpinia.

	złr.	w. a.		
I. Akcje za sztukę (bez kupona bieżącego.)				
Kolej gal. Karola Ludwika	239	—	241	50
„ Lwow.-Czern. Jassy	117	—	119	25
Banku hip. gal. po 200 złr.	225	50	229	—
„ kred. gal. po 200 złr.	210	—	214	—
II. Listy zast. za 100 złr. (bez kupona bieżącego.)				
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	83	60	84	40
„ „ „ 4 pr. w. a.	77	25	78	25
„ „ „ 5 pr. okres.	83	60	84	40
Banku hip. gal. 6 pr.	88	—	89	—
Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr.	91	75	93	—
III. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogólnego roln. kredyt. zakładu dla Galicji i Bukowiny 6%	90	25	91	30
Towarzystwa kred. miejs. 6% w. a.	—	—	—	—
IV. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galicyjskie	84	35	85	35
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	89	—	91	—
Losy miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	50	20	50
V. Monety.				
Dukat holenderski	5	72	5	82
Dukat cesarski	5	78	5	88
Napoleondor	9	77	9	87
Półimperjał rosyjski	9	—	10	20
Rubel rosyjski srebrny	1	84	1	94
Rubel rosyjski papierowy	1	26½	1	29
100 Marek niemieckich	60	—	61	—
Srebro	107	—	109	—
Kupony w srebrze	106	50	108	50

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

WIEDEŃ 7. sierpnia 1877.

godzina 10 minut 46. przed południem.

Akcje kred. 164.10. Anglo-austr. —.— Kolei Kar. Lud. 240 25. Kolej połud. —.— Napoleondor 9.81½. Usposobienie, stałe.

WIEDEŃ 7. sierpnia 1877.

godzina 2. minut 28. po połdniu.

Losy kredytowe	160.75	Węgier. kred.	155.—
Akcje fran.-aust.	—.—.	Anglo-austr.	76.—
Unionsbank	53.—.	Kolej Kar. Lud.	240.—
Nordbahn	186.25.	Kolej połudn.	69.25
Kolej Alföld.	109.50.	Kolej Elżbiety	168.50
Kolej Lw.-czer.	119 —.	Węg. Nordostb.	102 —
Rudolfsbahn	109 50.	Węg. Ostban.	—.—
Węg. obl. pań. w zł.	63.25.	Galic. indemniz.	84 50
Losy z r. 1864	133.50.	Kolej siedmiog.	—.—
Verkehrsbahn	82.50.	Losy tureckie	15 50
Węg. galic. kolej	85.—.	Kolej państw.	250.25
Bankverein	59 50.	Losy węgier.	76.—

Kolej Albrechta —.—. Marki niemieckie ct. 60 30 Rosyjski rubel papierowy 1.28½. Usposobienie: stałe.

Berlin, 4. sierpnia. Russ. Banknoten 212.20. Credit. Act. 270.—. Lombarden 113.50. Galizier 99.25 Staatsbahn —.—. Rumänier 14.50. Oesterr.-Banknoten 166.25. Usposobienie —.

Kasa galic. Tow. kredytowego.

	Kupuje.	Sprzedaje.
5% Listy zastawne po .	83 50	84 —
4% „ „ po .	77 —	77 50

Lwów, dnia 7. sierpnia 1877.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 m. 40 rano (pociąg osobowy,) o godz. 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany);

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 minut 25 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 minut 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z połdnia (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz. 5 min. 10 wieczór (pociąg nr. 3).

DO PODWOŁOCZYSK: (z głównego dworca): o god 6 min. — rano, (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z Podzamcza): o godz. 11 m. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 m. 11 w południe (pociąg mięszany).

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 3 m. 40 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 m. 50 popołdniu (pociąg mięszany).

Z STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 7 nr 58 wieczór (pociąg nr.

BIURO
wywiadowcze i ogłoszeń
J. Polińskiego
we Lwowie
ul. Karola Ludwika l. 7.
poleca:

Nauczycieli domowych, ukończonych filozofów i seminarzystów z praktyką kilkuletnią i chlubnemi rekomendacjami.

Nauczycielki między niemi osoby z wysokiem ukształceniem, prawdziwe wychowawczynie posiadające gruntownie języki, francuzki i niemieckie także muzykę.

Ekonoma kawalera z chlubnemi świadectwami i rekomendacjami.

Kilku **ekonomów i magazynierów,** żonatych mogących prócz chlubnych rekomendacyj znakomitych obywateli złożyć kaucyę.

Maszynistę, kawalera z egzaminem rządowym i dłuższą praktyką stwierdzoną chlubnemi świadectwami. Wymagania jego stosunkowo bardzo mierne.

Francuskę, rodowitą Paryżankę, chlubne posiadającą rekomendację ze znacznych domów.

Bony, zdolne do udzielania początków nauk czytania, pisania i muzyki.

Ogrodnika, mającego 3letnią praktykę w Medyce i jednoroczną w lwowskim Zakładzie ogrodniczym.

Biuro dostarcza zresztą wszelką służbę pokojową i kuchenną.

Biuro poleca tylko takich kandydatów o których ma pewność, że najdokładniej odpowiadają tak pod względem kwalifikacji jak niemniej i dobrej konduity.

L. 830.

Kominiarza

nałożnie nkwalifikowanego, koncesjonowanego, potrzebuje miasto Bolechów.

Podania o tą posadę przyjmuje podpisany Magistrat do 15. sierpnia 1877

Magistrat Bolechów
dnia 25. lipca 1877.

3 - 3

Na rok szkolny 1877/8 mogą
jeden lub dwóch
Studentów
szkół gimnazjalnych lub realnych znaleźć umieszczenie w domu bardzo przyzwoitej rodziny, gdzie prócz wszelkiego zaopatrzenia i wygód, znajdą wszelką możliwą opiekę i nadzór rodzicielski.— Bliższa wiadomość w Administracji Gazety Narodowej.

Ehren-Diplome. **Liebig's Company' Fleisch-Extract** goldene Medaillen.

Nur ächt mit der Etiquette dieser Firma und Unterschrift in blauer Farbe ist.

Stadt-Hauptlager bei Arnold Werner in Lwowie, welche allein zu Originalpreisen Jakob Beisera in Wien, O. T. Winkler in Lwowie und Karol Lauer in Neuen Targ.

NB. FRAY-BENTOS (Sud-America).

1061 52—

„WYSTAWA"
rolnicza i przemysłowa
czasopismo codzienne ilustrowane
wychodzić będzie podczas tegorocznej wystawy we Lwowie pod redakcją inż. BRUNONA ABAKOWICZA dr. akad. technicznej.

Redakcja tego pisma pozyskała do komitetu redakcyjnego grono licznych i znanych specjalistów, do których między innemi należą pp. profesorowie szkoły dublańskiej, pp. profesorowie szkoły lasowej. dr. T. Ciesielski prof. uniw. lwowskiego, dr. J. Franke prof. akad technicznej we Lwowie, dr. J. Grabowski prof. instytutu przemysł. w Krakowie, Inż. Jaegermann, prof. akad. technicznej we Lwowie, dr. J. Niedźwiedzki prof. akad. tech. we Lwowie dr. Br. Radziszewski prof. uniwers. lwow., dr. Z. Rościszewski b. prof. szkoły roln. w Żabikowie, dr. Sz. Syrski, prof. uniw. lwow., inżyn. Ludwik Wierzbicki, wicedyrektor wystawy, Juljan Zacharjewicz rektor akademji technicznej we Lwowie i wielu innych. 2998 3 - 6

Pismo to będzie zarazem organem komitetu wystawy.

Prenumerata za cały czas wynosi 3 zł. z przesyłką 3 zł. 50 ct. Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po 6 centów za wiersz.

Stali prenumeratorowie czasopisma „Tydzień" otrzymają „Wystawę" bezpłatnie.

Przedpłata na „Tydzień" wynosi we Lwowie półrocznie 7 zł., z przesyłką zł. 8.80.

Adres wydawnictwa obu pism

Księgarnia Polska
Lwów, ul. Kopernika.

Kandydat notarjalny
może z dniem 1. września 1877 wstąpić do kancelarji mojej 3072 1—3

Rudolf Koerber,
c. k. notarjusz w Gliniankach.

Najrzetelniejsza i największa
wiedeńska fabryka
mebli żelaznych
Reichard & Co.
we Wiedniu,
III. Bez. Marxergasse 17,
neben dem Sofienbad

poleca się do rychłej dostawy swych najgustowniej wykonanych wyrobów. Ilustrowane cenniki bezpłatnie.
2771 85—104

Los-Agenten!

Zum Verkaufe von Staatsanlehenslosen, von *welchen jedes gewinnen muss,* so wie auch Staatspapieren gegen monatliche Theilzahlungen, werden von einem älteren bestrenommirten Bankhause für alle Orte, wo selbes noch nicht oder nicht genügend vertreten ist, solide und vertrauenswürdige Personen als Agenten unter sehr günstigen Bedingungen aufzunehmen gesucht. — Die Ausübung der Agentur ist bei nur einigem Fleisse sehr lucrativ. Offerten sind mit genauer Angabe der gegenwärtigen Lebenstellung an das Bankhaus **B. Kramer in Prag** zu richten.

Folwark Kniaże
ma na sprzedaż do siewu:
loco Kniaże

Pszenicę ozimą banatkę po 7 zł. za 50 klg.
Pszenice ozimą sandomierkę po 7 zł. za 50 kilog.
Pszenicę ozimą tak zw. cesarską po 8 zł. 50 ct. za 50 kilog.
Pszenicę ozimą genealogiczną (angielską) po 8 zł. 50 ct. za 50 kilog.
Żyto ozime szwedzkie po 5 zł. 50 ct. za 50 kilog.

Za worek liczy się 50 ct.

Zamówienia przyjmuje Zarząd dóbr (poczta w miejscu,) a wysyłki uskuteczni w drugiej połowie sierpnia za pobraniem kolejowem, lub też za poprzedniem złożeniem należytości. 3037 2—2

ASTMY
Duszność, Chrypka, Katary zadawnione wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **Rurek stiastmatycznych** p. Levassenr, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu,

Dostać można we Lwowie w aptece p. Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Kullak. W Warszawie w składach aptecznych materjałów pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. 2603 5 - ?

Brzoskwinie
deserowe
i pierwsze włoskie
WINOGRONA
poleca handel
ST. MARKIEWICZA
w Rynku l. 42.

Skład porcelany i szkła
E. GEBHARDT we Lwowie
poleca
SŁOIKI
na kompoty i konfitury z czystego mocnego szkła, każdej wielkości, oraz
Połapki na muchy
po najniższych cenach.
2976 6—10

25% taniej jak wszędzie.
STORY i ŻALUZJE

Parawany, Dywaniki, Antypedja, Telegraty,
poleca P. T. Szanownej Publiczności
J. Christof
przy ul. Koperuika l. 2., **Lwów.**

Od dawna istniejąca, ogólnie rozpowszechniona

Rosa
piękności
jest jedynym i najlepszym środkiem do wygładzania skóry, stracenia piegów, wyrównania zmarszczków i usunięcia osypki, ogorzeliny i nieczystość z twarzy, szyji i gorsu. Cena flaszeczki 1 zł. 30 ct. za opakowanie 20 ct.

Główny skład we Lwowie w apt. Zygm. Ruckera. 3034 3 - 12
Dla odsprzedających stosowny rabat.

Wychowawczyni
z Niemiec północnych, która także udziela nauki języka francuskiego i gry na fortepianie, posiadająca dobre rekomendacje, bawiąca obecnie w Galicji, poszukuje miejsca do prowadzenia doroślejszych dziewcząt. Łaskawe oferty po niemiecku pisane, uprasza podać do 15. sierpnia pod adresem: R. S. 350 poste rest. Ustrzyki dolne. 2780 3—3

Zatwardzeniu
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. W Paryżu p. Behaut, rue St. Quentin 24. Wymagać należy aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdej pigułce znajdował się napis *Cauvain.* 2607 6—?

W Paryżu p. Behaut, rue St. Quentin N. 25.

Dostać można we **Lwowie** w aptece p. **K. Mikolascha** i **Z. Ruckera,** w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Poznaniu w apt. dr. Mankiewicza; w Brodach w apt. pp. M. Kullak i Franzosa.

Bez bolu
i bez wstrzykiwania
bez lekarstw przeszkadzających **trawieniu,** tudzież bez **chorób następnych** i przerwania **zatrudnienia,** wylecza według zupełnie **nowej metody,** doświadczonej w niezliczonych wypadkach
upławy moczowe,
tak świeżo powstałe, jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
Dr. HARTMANN,
członek lekarskiego Wydziału,
w Wiedniu Stadt, **Habsburgerg** nie jak dawniej, lecz Stadt, **Seilergasse Nr. 11.**

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, **upławy o kobiet,** bladaczkę, niepłodność, upławy, 2711 57 - 100
osłabienie męzkie,
bez wyrzynania i bez wypalania, równie leczy **syfilis i wrzody wszelkiego rodzaju** za pomocą korespondencji. Za dyskrecję ręczy, a na żądanie wysyła bezzwłocznie lekarstwa.

Od dnia 1. sierpnia 1877
znajduje się
kancelarja
adwokata
Dr. Juliusza Popiela
w ratuszu II. piętro - schody 3.
3071 1—?

Włóczki *angorowej*
(Eiswolle) do robienia teraz modnych szaliczków i chustek we wszystkich cieniach dekagr 20 ct, łut 35 ct.
SZALICZKI na szyję po 80 ct.
CHUSTKI większe po zł. 2.50 z takiej włóczki robione
poleca 3013 3—6
Karol Gruchol
we Lwowie Rynek 35.

Zakład hidriatyczny
Franciszka Medweja
w Zawałowie,
przyjmuje pacjentów za porozumieniem się listownem i wysyła do stacji Halicz na zamówienie swoje konie. 7968 4—8

WILLA
we **Lwowie** l. 739¼ przy ulicy Sykstuskiej l. nowa 6 położona, (dawniej Armatysa), jest z wolnej ręki do **sprzedania,** lub też od dnia 15. sierpnia r. b. do **wynajęcia.** 3018 3 3

Bliższej wiadomości udzieli adwokat krajowy Dr JÓZEF MALINOWSKI we Lwowie, ulica Krakowska l. 12.

Nowo otworzone
łazienki z tuszem,
pod l. 22, ulica Mickiewicza na przeciw ogrodu miejskiego, otwarte zostały z dn. 1. sierpnia. 3057 2—3

ST. WAYDOWICZ
we Lwowie ul. Halicka l. 7., poleca swój obficie zaopatrzony
MAGAZYN
2889 7—?

papierów kancelaryjnych i listowych, przyborów do pisania, rysowania i malowania, perfum, mydeł, wody kolońskiej prawdziwej, pularesów, portmonetek, albumów, książek do modlenia, tek eleganckich do pisania z przyborami, kałamarzy najrozmaitszych, przyborów do kwiatów, ramek wszelkiego rodzaju i innych galanteryj, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki na karty wizytowe szybkoprasowane i litografowane jakoteż najmodniejsze monogramów w rozmaitych kolorach na listach i kopertach. Wszelkie obstalunki zamiejscowe wykonuje jak najakuratniej odwrotną pocztą.

Zupełnie nieprzemakalne
płaszcze na deszcz
z najlepszej styryjskiej wełny, ciemno szaraczkowe
płaszcze dla turystów z kapuzą, bardzo lekkie 7 zł.
„ **do podróży i polowanie** z kapuzą, 10 zł. 50 ct.
pięknie ubrany menszykow z kapuzą, jako wierzchnia suknia dla miasta na lato i jesień 12 zł.

Zamówienia załatwia natychmiast za zaliczeniem
Johann Günzberg,
Kaufmann w Graz (Styrja.)
2778 3—8

La Maison
S. Thadée & Co.
fondée en 1836 et dont le siege est á ***Bordeaux*** 41 Pavé des Chartrons avec succursales à ***Dijon*** (Côte d'-Or) et ***Reims*** n'a d'autres représentants en Galicie, que:

Monsieur **A. Th. Kościelski,**
associé et agent general a Varsovie.
et Monsieur **J. S. Podlewski**
agent special en Galicie á Lemberg.
3070 1—2

Dnia 1. czerwca w serjach wyciągniętych
Losy państwowe z r. 1839,
które 1. września muszą być wyciągnięte z wygranemi.

1 cały los państwowy z r. 1839 zł.	925	1 cały z wyjąt. najmn. wygr. zł.	475.—
1 piątka . . . . . „	180	1 piątka . . . . . „	95.—
1 połowa tej ostatniej . . . „	9	1 połowa tej ostatniej . . „	48.—
1 ćwiartka . . . . . „	46	1 ćwiartka . . . . . „	25.—
1 dziesiąta . . . . . „	19	1 dziesiąta . . . . . „	12.—
1 dwudziesta . . . . . „	10	1 dwudziesta . . . . . „	6.—

Ciągnienie wygranych 1. września.

Z ogólną kwotą wygranych przeszło **ośm milionów zł.**
Główna wygrana **280.000 zł.**

Z **grup** naszych **losów** pozostałe wolne police, z których 6 do 10 seryj **1. czerwca 1877 r. zostało wyciągniętych,** jest jeszcze w zapasie pewna ilość takich częściowych polic i odstępujemy takowe bez żadnej przedpłaty, a tylko za złożeniem na równi z innymi uczestnikami, którzy już w roku 1876 przystąpili miesięcznej wpłaty częściowej po 10 zł. i przy tych policach liczone będą i najmniejsze wygrane. Upraszamy o szybkie zamówienia, ponieważ taki wypadek **dwóch ostatnich ciągnień pożyczki państwowej** wydarza się tylko jeden raz na sto lat. 2855 19—?

NYITRAI & COMP., Wien, *Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.*
We Lwowie u **Józefa Frieda,** kupca, ulica Krakowska.

Po minionej porze siejby turnipsu do teraźniejszych zasiewów poleca
Bawarską RZEPĘ ścierniową
okrągłą i długą po mierniej cenie.
Hreczkę sybirską
na zieloną paszę lub ziarno, obsiew morga 17 kilo. 50 kilo za 8 zł.

Zamówienia na oryginalne **holenderskie cebulki Hyacentów, Tulipanów** itp. uprasza 2959 8—?

Główny skład Nasion
Teofila Łuckiego
we Lwowie, plac Halicki l. 15. w gmachu Banku hipotecznego.

Jana Hoffa
piwo zdrowia z ekstraktu słodowego
43 kroć odszczególnione, otrzymało w r. 1876 i 1877 dziewięć nadwornych patentów, pomiędzy temi Jego Mości cesarza Austrji i Niemiec i króla Saksonii, itp

Jana Hoffa
piersiowe cukierki słodowe
43 kroć odszczególnione, otrzymały w r. 1876 i 1877 dziewięć nadwornych patentów, pomiędzy temi Jego Mości cesarza Austrji i Niemiec i króla Saksonii, itp.

Sprawozdanie c. k. austr. dyrekcji szpitali polowych w Schleswig (wyciąg.)

Na ospałość funkcji organów brzusznych, w chronicznych katarach, w wielkiem ubytku soków i schudnieniu, skutkowało Hoffa piwo z ekstraktu słodowego nader wybornie jako środek pożywny.

Okazało się we *wszystkich miarkowanych wypadkach przy piciu jako przyjemny i skutkujący napój pożywny i wzmacniający.*

C. k. komisarz: **Pirz,**
v. Gayersfeld, major.
Dr. Mayer, lekarz pułkowy.

Do c. k. nadwornej fabryki preparatów słodowych c. k. nadwornego liweranta, wielu rządzących książąt w Europie, pana Jana Hoffa.

We Lwowie do nabycia w apt. pp. Jakóba Beisera, Zygm. Ruckera, w Kimpolung u G. Kosińskiego i Turzań kiego, w Drohobyczu u Fr. Kuhmerker i H. Bfumenfelda. 2751VI 2—7

Jana Hoffa
słodowa czekolada zdrowia
43 kroć odszczególniona, otrzymała w r. 1876 i 1677 dziewięć nadwornych patentów, pomiędzy temi Jego Mości cesarza Austrji i Niemiec i króla Saksonii itp.

Jana Hoffa
skoncentrowany ekstrakt słodowy, dla tych którzy nie lubią wiele piwa
43 kroć odszczególniony, otrzymał w r. 1876 i 1877 dziewięć nadwornych patentów, pomiędzy temi Jego Mości cesarza Austrji i Niemiec i króla Saksonii, itp.

C. k. Akademia górnicza w Leoben
Odczyty i ćwiczenia w r. szkolnym 1877/78.

Prof. **Dr. E. Kobald**: Höhere Mathematik mit Uebungen, Physik.
Prof. **Lorber Franz**: darstellende Geometrie, constructives Zeichnen, praktische Geometrie I. und II. mit Uebungen, Situations-Zeichnen.
Prof. **Böck Rupert**: technische Mechanik, allgemeine Maschinen-Baukunde und constructive Uebungen.
Prof. **Helmhacker Rudolf**: Mineralogie, Geologie u Paläontologie mit Uebungen.
Prof. **Schöffel Rudolf**: allgemeine (theoretische), metallurgische, analytische Chemie, Probirkunde, Uebungen im Laboratorium.
Prof. **Rochelt Franz**: Bergbaukunde, Aufbereitungslehre, Mark-Scheidekunde mit Uebungen, Ausführung von Grubenplänen, Encyklopädie der Bergbaukunde.
Prof. **Kupelwieser Franz**: Eisenhüttenkunde, Metallhüttenkunde, Sudhüttenkunde, Encyklopädie der Hüttenkunde.
Prof. **Hauer Jnl. Ritter v.**: Berg- und Hüttenmaschinen-Baukunde, Encyklopädie der Baukunde, constructive Uebungen.
Docent Ober-Bergcommissär **Josef Gleich**; Berg- Vertrags- und Wechselrecht.
Docent Forstverwalter **Josef Klath**; Encyklopädie der Forstkunde.
Docent Buchhalter **Josef Pollandt**: Buchhaltung.
Privat-Docent Dr. **M. Caspuar**; National-Oekonomie.
Privat-Docent Oberrealschul-Professor **J. T. Turkus**: franz. u. engl. Sprache.

Rok szkolny rozpoczyna się z początkiem października a kończy się z końcem lipca. Na żądanie przysyłają się programy. 2781 1—3

Promesy Promesy
na całe
węgierskie premiowe losy
tylko 2 zł. 50 ct. i stempel.

Główna wygrana **zł. 200.000** Główna wygrana

Ciągnienie już 14. sierpnia.

po zł. 3.50 **PROMESY na LOSY z r. 1864.** 3 zł. 50 ct.
i stempel. **Ciągnienie 1. września. Główna wygrana 200000 zł.** i stempel.

Wechslergeschäft
der Administration des **„MERCUR"** 3—6 we **Wiedniu** Wollzeile 19.

Przez władzę sanitarną badana i znaleziono, że zdrowiu zupełnie jest nieszkodliwą,
„Puritas"
(Mleko odmładzające włosy).

„PURITAS" nie jest żadną farbą na włosy, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, że siwe włosy odmładnia, to jest wkrótce i to najdalej w przeciągu 14 dni im takową farbę przywrócić może, jaką początkowo miały.

„Puritas" nie zawiera w sobie żadnych pierwiastków farby. Można włosy podług upodobania wodą zmywać, na biało po vleczonych poduszkach spać i łaźnię parową używać, i ani śladu farby się nie spostrzeże, ponieważ

2851 17—25 **„PURITAS",**

nie farbuje, tylko odmładnia, tak najbujniejsze włosy kobiece, jako też włosy i brody u mężczyzn.

Flaszka „Puritas" kosztuje 2 guldeny (przy przesyłce 20 ct. za opakowanie i jest do nabycia za zaliczeniem pocztowem u producentów

OTTO FRANZ we Wiedniu
Mariahilferstrasse Nr. 38.

Składy: We LWOWIE, w aptece pod srebrnym orłem **Z. Ruckera. K. Bayera i Leona** fryzjera; w KRAKOWIE: Konst. Wiśniewski apt. pod św. Florjanem; W TARNOPOLU w apt. u Fr. Jamrogiewicza; w TARNOWIE u M. Głodzińskiego; w STRYJU w apt. J. Zgórskiego i A. Kubie. w SADAGÓRZE u D. Kubinowicza; w STANISŁAWOWIE w apt. u F. Stechera i Albina Amirowicza. W KOŁOMYI K. Laden kupiec i Ed. Stenzel, apt.; w JAROSŁAWIU Wisłocki & Bohuss, apt. w PRZEMYSLU J. Maszewski apt.

HOGG, APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ. JEDYNY PREPARATOR.

PILULES de PEPSINE de HOGG

PIGUŁKI Z PEPSINY HOGGA.

Preparatowi temu nadano specyalnie kształt pigułek dla zabezpieczenia go od wpływu powietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu i uczyniono *skuteczność jego niezawodną.* — Pigułki Hogga przygotowują się w trojaki sposób:

1° PIGUŁKI HOGGA z CZYSTEJ PEPSINY przeciwko upośledzonemu trawieniu, goryczy, wymiotom i innym przypadłościom, specyalnym żołądka.

2° PIGUŁKI HOGGA z PEPSINY w połączeniu z *żelazem odkwaszonem przez wodorod* przeciw słabościom żołądka powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo są wzmacniające.

3° PIGUŁKI HOGGA z PEPSINY w połączeniu z *Iodanem żelaza* niepodlegającym rozkładowi, przeciw słabościom skrofulicznym, lymfatycznym, sifilitycznym i piersiowym.

PEPSINA przez połączenie z żelazem i iodanem żelaza łagodzi własności drażniące jakie iodan i żelazo wywierają na żołądek osób nerwowych i drażliwych. — Pigułki Hogga sprzedają się jedynie we flakonach trójgraniastych i znajdują się w głównych aptekach.

Dostać można we LWOWIE w apt. p. K. MIKOLASCHA, p. Z. RUCKERA

Promesy na węgierskie losy . 2 zł. 50 ct. } i stempel. { *Ciągnienie już 14. sierpnia. Główna wygrana 200000 zł.*
„ losy z roku 1864 . 3 „ 50 „ } i stempel. { *Ciągnienie już 1. września. Główna wygrana 200000 zł.*

Obie promesy razem złr. 5 75 ct. i stempel.

Wysyłki za zaliczeniem uskuteczniają się tylko za złożeniem zadatku.

Nyitrai & Co. we Wiedniu, *Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.*
We Lwowie do nabycia u Józefa Frieda, kupca, ulica Krakowska. 2993 9—?

Oddział zastawniczy i wkładek książeczkowych
galicyjskiego Banku kredytowego
przy ulicy Wałowej pod l. 4
przyjmuje od 1. maja 1873 począwszy
Wkładki na książeczki oszczędności
od Jednego złr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je po
6 od sta.
Zwrot wkładek do 200 złr. uiszcza się **bez wypowiedzenia.**

Udziela
Zaliczki
na kosztowności, srebrne i złote przedmioty, począwszy od Jednego złr.

Godziny czynności biurowych: 2811 6—?
od 9tej do 1szej przed południem,
od 3ciej „ 5tej po południu.

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Grosman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla